



GAZETA BABICKA

MIESIĘCZNIK GMINNY ISTNIEJEMY OD 1990 ROKU



Dobry przepis
na radną
str. 3-4

„Penelopa” – Pracownia
Tkacka z nagrodami
str. 13



Wzgórze
w Mościskach
– problemy
i perspektywy
str. 8-10

700 lat historii
Babice
str. 20-24



w numerze

NA OKŁADCE

Mikołajki w Starych Babicach
Fot. Marcin Łada

GMINA, URZĄD, TEREN

- 3 Dobry przepis na radną i...
święteczny sernik
- 4 Halowe Mistrzostwa Polski
Samorządowców w Tenisie Ziemnym
- 5 Z Sesji Rady Gminy
- 6 Przedświąteczne obmawianki
Młodzież radzi w radzie...
- 7 Największe zło to tolerować krzywdę
- 8 Co z tym wysypiskiem?
- 11 Dodatkowe zajęcia dla uczniów szkół
podstawowych

KULTURA

- 12 Rowerem przez świat
Karol Okrasa w borzeńskińskiej szkole!
- 13 „Złoty Tur” oraz „Złote Czółenka”
dla „Penelopy”

WYDARZENIA

- 14 Mikołajkowy festyn na babickim
ryнку

MIESZKAŃCY NASZEJ GMINY

- 16 Uczymy się wspólnie żyć
- 17 Gminny Przegląd Chórów
- 18 IV Turniej Szachowy
- 19 Różne oblicza patriotyzmu
Babicki Czar Par

HISTORIA

- 20 „700 lat historii i kultury Babic” (2)
Babę z Babic, czyli o właścicielkach
dóbr w XVIII i XIX w.
- 22 Historia spisana przez ludzi

INFORMACJE

- 23 Ogłoszenia gminne i inne

redakcja

adres redakcji: 05-082 Stare Babice, ul. Rynek 32,
tel.: 22 722 92 08, 604 881 527

redaktor naczelny: Marcin Łada

sekretarz redakcji: Karolina Gwarek

e-mail: redakcja.babice@gmail.com

wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna

w Starych Babicach

05-082 Stare Babice, ul. Polna 40

tel.: 22 722 92 77, e-mail: bibbab@interia.pl

numer konta wydawcy: WBS o/Stare Babice
37 8015 0004 3015 0734 2030 0001

projekt graficzny: woznkt.com

Skład i druk: OMIKRON Sp. z o.o.

www.omikron.net.pl

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Stare Babice!

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
życzę Państwu dużo zdrowia, wielu radości i miłych spotkań
w rodzinnym gronie.*

*Niech nowo narodzone Dzieciątko Boże napełni Wasze
serca radością i sprawi, że będziecie Państwo optymistycznie
patrzeć w przyszłość.*

*Życzę również, aby nadchodzący Nowy Rok był dla Miesz-
kańców babickiej gminy szczęśliwy, spełnił pokładane w nim
nadzieje i sprawiał nam Wszystkim tylko miłe niespodzianki.
Wszystkiego dobrego dla Państwa!*

Życzy Wójt Gminy Stare Babice
Krzysztof Turek



Koncert Kolęd

5 stycznia 2014 r. w kościele w Starych Babicach o godz. 12:30 odbędzie się koncert kolęd w wykonaniu Chóru Kameralnego, organizowany przy wsparciu Gminy Stare Babice i PWZ. Sponsorem koncertu jest Związek Artystów Wykonawców STOART.

Noworoczne spotkanie seniorów

11 stycznia o godz. 14:00 w szkole podstawowej w Starych Babicach odbędzie się tradycyjne, noworoczne spotkanie seniorów z naszej gminy. W programie: występy chórów, recytacje poezji, wolny mikrofon dla seniorów i występy artystyczne babickich przedszkolaków. Organizatorzy: GOPS Stare Babice, Klub Seniora „Nadzieja” i Dyrekcja SP w Starych Babicach serdecznie zapraszają!

Nowa taryfa biletowa

1 stycznia 2014 r. wejdzie w życie nowa taryfa biletowa. Jej największą zaletą jest wprowadzenie dodatkowej ulgi w opłatach za przejazdy komunikacją miejską dla osób mieszkających w Warszawie i rozliczających się z podatku dochodowego od osób fizycznych w warszawskim Urzędzie Skarbowym. Nowością będzie również zastąpienie biletów jednorazowych biletami umożliwiającymi przesiadanie się.

Więcej na stronie internetowej: www.ztm.waw.pl.

Zapraszamy do punktu konsultacyjnego

Punkt dla organizacji pozarządowych z terenu powiatu warszawskiego zachodniego! Projekt pn.: „Edukacja dla aktywnych”. Punkt mieści się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ożarowie Mazowieckim, ul. Poznańska 129/133, Sala 109, I piętro. Konsultacje odbędą się 17 i 31 stycznia w godz. 16:00-18:30. Porady prawne – 15 stycznia w godz. 16:30-19:00. Porady księgowe – 30 stycznia, w godz. 16:30-19:00.

Dobry przepis na radną i... świąteczny sernik

Pani Barbara Pruszkowska-Kubel z Klaudyna jest kolejną radną, którą chcemy Państwu bliżej przedstawić. Praca dla naszej społeczności pochłania ją od wielu lat. Wcześniej była sołtysem Klaudyna, a w tej kadencji otrzymała mandat radnego. Zawsze stawia na dobre działanie i porozumienie z ludźmi. Wypracowała na swój użytek wiele skutecznych recept, nie tylko na „bycie radną”, ale również na... świąteczne przysmaki.



– Jest Pani klaudynianką?

– Teraz już tak, mieszkam tu od 30 lat i czuję, że jest to moje najwspanialsze miejsce na Ziemi, a urodziłam się w Piastowie. Kiedyś, przed wielu laty osiedliłam się w Klaudynie mój brat, kiedy do niego przyjechałam, zakochałam się w tej okolicy. A gdy jeszcze okazało się, że mogę w pobliżu nabyć działkę, której teren jest bardzo zróżnicowany, postanowiłam tu zamieszkać. Zawsze marzyłam o domku na górze i na tej działce tak właśnie było: górka, pole i bagienko – i o to chodziło.

– Rodzina zaakceptowała Pani wybór?

– Mąż był początkowo przeciwny, sporo pracy kosztowało nas, aby z działką dojść do ładu, ale w końcu się udało. Dziś mąż (warszawiak z urodzenia) też jest klaudynianinem. Dobrze się tu mieszka, mamy kanalizację, wszelkie wygody i miejsce dla naszych pieszków.

– Czy nie przeszkadza Pani sąsiedztwo dawnego wysypiska śmieci, pobliska baza paliw i kompostownia?

– Oczywiście sąsiedztwo takich obiektów jest mankamentem tych terenów, ale kompensuje je wspaniała przyroda i bliskość rezerwatów. Ten swoisty konglome-

rat jakoś koegzystuje tu od dziesięcioleci. Rozumiem jednak, do czego Pan zmierza. Zdarza się, że wśród nowych mieszkańców okolicznych terenów są osoby, które protestują przeciwko niechcianemu sąsiedztwu. Tylko powinniśmy zauważyć, że zarówno baza paliw, jak i kompostownia (znajdujące się w sąsiednich gminach), a także góra dawnego wysypiska w Mościskach istnieją tu już od pół wieku. Nie powstały nagle, a zatem osoby, które tu się osiedliły, wybrały tę lokalizację świadomie, ze wszystkimi jej plusami i minusami. Myślę, że warto docenić działania Gminy dotyczące rozwiązania problemów dawnego wysypiska. Nawet jeśli efekty tej pracy nastąpią dopiero w przyszłości, to pierwsze, rozsądne kroki zostały już podjęte.

– Cemu została Pani radną?

– Kiedy pełniłam w Klaudynie funkcję sołtysa, zżyłam się z lokalną społecznością. Postanowiłam pójść o krok dalej. Jako radna mogę zrobić dla Klaudyna znacznie więcej. Radny ma też dostęp do wielu informacji, co pozwala mu zarówno zrozumieć, jak i wpływać na rozwój babickiej gminy. Zaskoczyło mnie to, jak bardzo zmieniło się moje postrzeganie rzeczywistości, kiedy jestem wewnątrz różnych spraw. Ludzie z daleka nie potrafią wszystkiego należycie osądzić. Czasem wydaje im się, że wszystko dzieje się samo. Niestety tak nie jest. Wykonanie gminnych planów i inwestycji wymaga bardzo wiele pracy. Trzeba także pokonywać nieprzewidziane trudności.

– Klaudyn ostatnio bardzo się zmienia.

– To prawda, doczekaliśmy się wielu inwestycji z dziedziny kanalizacji, dróg, a także melioracji. Pamiętam, że przed laty mieszkańcy protestowali tu w różnych sprawach. Chociaż Wójt obiecywał, że wkrótce ruszą u nas duże inwestycje,

jakoś ludzie nie wierzyli. Teraz wszyscy doceniają zmiany, jakie tu zaszły. Ulica Sikorskiego ma dobrą nawierzchnię, powstało bezpieczne skrzyżowanie-rondo. Wykonano także w tym rejonie instalację odwodnieniową. Trzeba też zauważyć, że większość gospodarstw w Klaudynie ma już kanalizację. Powstała wszędzie tam, gdzie mieszkańcy wyrazili zgodę na przejście instalacji przez ich teren. Niestety w rejonie ul. Krzyżanowskiego ciągle jest z tym problem, sprawa ciągnie się od kilku lat. Trwają negocjacje z Gminą. Niestety, niektóre osoby mówią stanowczo – nie.

Czasem ludziom wydaje się, że w gminie wszystko dzieje się samo. Wykonanie gminnych planów i inwestycji wymaga jednak wiele pracy, trzeba też pokonywać nieprzewidziane trudności.

– I co Pani na to?

– Oczywiście staram się przekonywać. Działka wyposażona we wszystkie media, także w kanalizację – zyskuje na wartości. Przez lata udało mi się przekonać wiele osób, niestety nie wszystkie.

– Jest Pani aktywną radną?

– Myślę, że tak. W czasach gdy byłam sołtysem, odwiedzałam z nakazami podatkowymi wszystkich mieszkańców. Byłam znana, prawie jak listonosz. Pomagałam rozwiązywać różne problemy i tak już zostało. Ludzie ciągle zwracają się do mnie ze swymi sprawami. Pośred-

niczę pomiędzy mieszkańcami a władzami gminy, Starostwem i „Eko-Babiciami”. Spraw do rozwiązania nie brakuje.

– Z czego jest Pani najbardziej dumna?

– Z tego, że Klaudyn pozytywnie się zmienia. Stopniowo zaczynamy sobie radzić z różnymi problemami. Weźmy np. meliorację. Kiedyś na 70% tych terenów były bagna. Ludzie, budując nowe domy, poniszczyli rowy melioracyjne. Gdy przyszły mokre lata, pojawiły się podtopienia. W ostatnim czasie udrożniono kanał wzdłuż ul. Krzyżanowskiego, instalacje odwadniające powstały m.in. w rejonie mostka w lesie, pod ul. Sikorskiego, na ul. Stefaniego, przy ul. Lutosławskiego i w wielu innych rejonach. To przynosi stopniowo rezultaty. Niestety zdarza się, że niektóre osoby podwyższają swoje działki. Ziemia nawożona jest w soboty i niedziele, gdy nie ma Straży Gminnej. Woda z tych terenów spływa na sąsiednie tereny i ich mieszkańcy mają wówczas kłopot. Samowolka jest tu silniejsza od przepisów.

W przyszłym roku planowane są kolejne inwestycje w dziedzinie melioracji, a także m.in. oświetlenie ul. Szymanowskiego, która będzie w przyszłości poszerzona, i budowa wzdłuż niej ścieżki rowerowej.

Ostatnio cieszę się z naszego małego sukcesu. Udało się wywalczyć plac dla naszej społeczności, który kiedyś jego właściciele przekazali gminie. Niestety nie obyło się bez sprawy sądowej, spadkobierca ogroził bezprawnie ten teren. Wezwano mnie nawet jako świadka. Sąd przyznał nam rację i plac przy ul. Ciećwierzka o powierzchni ok. 2 tys. m² będzie służył naszej społeczności. W przyszłym roku planujemy tam przeprowadzenie prac ziemnych, postawimy także ławki i wiatę. Chcemy urządzić na placu miejsce na ognisko, małe oczko wodne, słowem – stworzyć przestrzeń, w której ludzie będą się spotykać i wspólnie miło spędzać czas.

– Kiedyś organizowała Pani klaudynskie spotkania?

– To prawda, było tak w czasie mojego sołtysowania. Na coroczne spotkania przychodziło nawet 300 osób. Dzięki życzliwej pomocy właściciela „Stawisk”, pomocy sponsorów i zaangażowaniu środków własnych udawało się organizować dużą imprezę. Spotykaliśmy się przy muzyce,

zawsze były kielbaski, domowe ciasto i różne atrakcje – zawody sportowe i przejażdżki konne. Być może nowy sołtys powróci do tej tradycji, chętnie pomogę.

Spotykamy się i teraz z dużą grupą osób, ale przeważnie w gronie pań. Ostatnio byliśmy na ognisku u Pani Profesorowej Alicji Piotrowskiej, przyszło ok. 40 osób. Każdy coś przyniósł. W Klaudynie mieszka dużo fajnych ludzi, mamy tu dwóch śpiewaków operowych: Artura Rucińskiego i Wojciecha Gierlacha, osiedliło się wielu prawników i sporo młodych, wykształconych osób.

Dobry radny powinien... umieć słuchać.

– Słyszałem, że lubi Pani zwierzęta?

– Tak, w naszym domu zawsze były pieski: owczarki niemieckie, doberman, a nawet pies – „koza”, który wszystko zjadał, od chlapaczy samochodowych aż po róże ogrodowe. Teraz mam trzy psy, to prawdziwi przyjaciele domu. Dlatego też nie rozumiem ludzi, którzy wyrzucają zwierzęta na ulicę, przecież one są jak członkowie rodziny – kochają i potrafią wiernie oddawać uczucia. Oczywiście nieraz stwarzają problemy, ale tu z reguły winni są ludzie. Niektórzy wyprowadzają swoje czworonogi przed posesje sąsiadów. Psy załatwiają się przy furtkach, ktoś musi potem sprzątać nieczystości. Ale czy to jest wina zwierząt? Dlatego też zawsze apeluję o rozsądne zachowania właścicieli psów. Nie róbmy tego, co i nam jest niemiłe.

– Jak być dobrą radną?

– Trzeba być obiektywnym, nienerwowym, mieć pozytywne podejście do ludzi i świata. Trzeba też umieć słuchać. Staram się stosować te zasady w praktyce. O każdej porze dnia można do mnie zadzwonić i zwrócić się ze swoim problemem. Jeśli będę mogła pomóc w czymś w Gminie, Starostwie czy w „Eko-Babicach”, na pewno to zrobię. Niektórzy mówią „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle” i chyba coś w tym jest.

– Kiedyś wspominała Pani o pysznym serniku... Czy z okazji nadchodzących świąt może Pani podzielić się przepisem z Czytelnikami?

– Bardzo proszę. To dosyć prosty przepis, dlatego też ważna jest jakość składników – smaczny ser i dobre, świeże jajka. Podstawowymi składnikami sernika są: 1 kg białego sera (tłustego), 1 kostka masła, 10 jaj, ok. 40 dag cukru i różne dodatki. Do garnka wrzucamy ser (powinien być przemielony przez maszynkę lub stosujemy gotowy twaróg bez grudek z pojemniczków). Do sera dodajemy żółtka i masło, kręcimy powstałą mieszaninę. Dodajemy zapach arakowy (ale z umiarem), następnie rodzynki (wymoczone uprzednio w mleku), skórkę pomarańczową (kandyzowaną), odrobinę proszku do pieczenia, ser fix, który daje puszystość sernikowi, trochę kaszy manny lub dwie łyżki mąki. Na zakończenie do mieszaniny dodajemy białko jajek dobrze ubite na sztywną pianę. Całość pieczemy w temp. 180-200°C. Życzę Państwu smacznego i dobrych, wesołych świąt!

ROZMAWIAŁ MARCIN ŁADA

Halowe Mistrzostwa Polski Samorządowców w Tenisie Ziemnym

W dniach 6-8 grudnia w klubie „KampinoSport” w Starych Babicach odbyły się III Tenisowe Halowe Mistrzostwa Polski Samorządowców.

Głównym organizatorem tej imprezy była Gmina Teresin. Cieszymy się, że po raz kolejny Mistrzostwa Polski zorganizowano na naszym terenie. Ceremonii otwarcia zawodów dokonali wspólnie Starosta Sochaczewski Tadeusz Koryś, Wicestarosta Warszawski Zachodni Paweł Białecki i Z-ca Wójta Gminy Marcin Zajęc.

Po raz pierwszy w imprezie wzięli aktywny udział reprezentanci naszych samorządów: gminnego – Henryk Kuncewicz, Przewodniczący RG, i powiatowego – Radosław Karpiński, specjalista ds. sportu w PWZ. W mistrzostwach uczestniczyło ponad 30 zawodników. Więcej informacji na stronie internetowej: <http://www.kampinosport.pl/>.

MŁ

Z Sesji Rady Gminy

XXXIII Sesja Rady Gminy Stare Babice odbyła się 28 listopada br. W obradach uczestniczyło 15 radnych, zostało podjętych 10 uchwał.

Na początku sesji radni przyjęli Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Przeciwdziałania Narkomanii i Przemocy w Rodzinie na rok 2014.

Następnie członkowie Rady Gminy podjęli decyzję o obniżeniu cen skupu żyta do celów wymiaru podatku rolnego z kwoty 69,28 zł do 42,00 zł za jedną decytonę (kwintal). Obniżenie ceny skupu żyta zostało pozytywnie zaopiniowane przez Mazowiecką Izbę Rolniczą i Komisję Rozwoju Gospodarczego i Budżetu.

Kolejna uchwała dotyczyła zawarcia porozumienia z Komendą Powiatowej Policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Projekt uchwały zakłada dofinansowanie policji kwotą 60.000 zł – z przeznaczeniem na rekompensatę pieniężną za czas służby przekraczający normę dla policjantów z KPP.

Radni przyjęli ponadto uchwałę w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Koczargach Starych.

Zaaprobowali program współpracy Gminy Stare Babice z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2014.

Następnie radni wyrazili zgodę na przystąpienie Gminy Stare Babice do współpracy w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Warszawskim Obszarze Funkcjonalnym (ZIT WOF) i zawarcie porozumienia pomiędzy

szą Gminą a Miastem Stołecznym Warszawa oraz pozostałymi gminami Warszawskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Jak poinformował Przewodniczący Rady Gminy, podjęcie uchwały jest niezbędne w procesie pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020.

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT) stanowią nowe narzędzie skierowane do miast wojewódzkich i ich obszarów funkcjonalnych. Jego celem jest stymulowanie współpracy, a co za tym idzie – rozwoju gmin, w ramach wspólnej realizacji przedsięwzięć projektowych o charakterze zintegrowanym. Warszawski Obszar Funkcjonalny (WOF), w ramach którego podejmowane będą te przedsięwzięcia, obejmie m.st. Warszawę (tzw. miasto rdzeniowe WOF) i ok. 40 gmin województwa mazowieckiego. Przyjęto, że optymalną formą współpracy tych jednostek dla potrzeb Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych będzie porozumienie międzygminne, regulujące zwłaszcza kwestie wspólnych działań przy programowaniu, wdrażaniu, koordynacji, finansowaniu, ewaluacji i rozliczaniu ZIT WOF. Porozumienie obejmie szczegółowe postanowienia w zakresie organizacji prac, w tym także dotyczące systemu wzajemnej komunikacji między gminami, przepływu dokumentów i ścieżki podejmowania decyzji. Podstawą realizacji instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Warszawskim Obszarze Funkcjonalnym będzie „Strategia ZIT WOF”, akceptowana przez wszystkie gminy biorące udział w realizacji tego przedsięwzięcia.

Podczas XXXIII sesji radni przyjęli również Gminny Program Wspierania Rodziny na lata 2014-2016.

Wprowadzili ponadto zmiany w uchwale w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów położonych w gminie Stare Babice (we wsiach: Borzęcin Duży, Wojcieszyn, Koczargi Stare, Lipków, Stare Babice, Babice Nowe, Latchorzew, Lubiczów, Blizne Jasińskiego i Blizne Łaszczynskiego).

Radni podjęli także uchwałę dotyczącą przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stare Babice”, uchwalonego 1 czerwca 2006 r. Zmiana studium obejmować będzie wsie: Latchorzew, Stare Babice, Janów, Borzęcin Mały i Borzęcin Duży.

Ostatnia podjęta uchwała dotyczyła zmian w budżecie gminnym. Zwiększono dochody o 15.498,00 zł i wydatki o tę samą kwotę, wprowadzono również niezbędne aktualizacje w załącznikach do uchwały budżetowej.

Na zakończenie sesji znalazł się czas na zapytania i wolne wnioski uczestników. Pytania dotyczyły m.in. zagadnień kontroli prędkości na drogach gminnych. Jak poinformował Wójt Krzysztof Turek – na obszarze gminy zostało wyznaczonych sporo stref pomiaru mobilnego prędkości. Kontrole będą coraz częstsze, szczególnie w miejscach wskazanych przez rodziców, radnych, sołtysów – Gmina jest bowiem nastawiona na zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa na naszym terenie.

KG.



Przedświąteczne obmawianki

Polskie piekiełko w Babicach zaczyna już bulgotać...

Do wyborów samorządowych coraz bliżej i atmosfera w lokalnych mediach staje się coraz gorętsza. Przykro niestety, że zamiast konstruktywnej krytyki i programów dotyczących planów rozwoju naszych terenów, napotykamy program zniesławiania i ośmieszania władarzy naszej gminy. „Wójt zapomniał, wójt niechący przedstawił inny kontekst”, wójt to i tamto, czego nie komentujemy, ale sami Czytelnicy rozumieją... Takie stwierdzenia znajdujemy w lokalnej gazecie, a na stronach internetowych jest podobnie.

Drodzy Czytelnicy, trudno ustosunkowywać się do wszystkich zarzutów, omówić jedynie niektóre z nich.

Pomnik wszystkich zasłużonych!

Przy okazji relacji dotyczącej uroczystości 90-lecia Radiostacji Babice i odsłonięcia masztu flagowego mówi się o fatalnym przeoczeniu Pana Wójta dotyczącym Pana Ireneusza Dobiecha, który jako osoba badająca od lat historię Radiostacji Babice i osoba, która prosiła o wydobycie z ziemi fragmentu podstawy masztu, nie został zaproszony na uroczystość.

Otóż jest to nieprawda, Pan Wójt wydał polecenie zaproszenia Pana Dobiecha na uroczystość, sam również zapraszałem tego Pana i informowałem o planowanej uroczystości kilkakrotnie. A zatem zarzucanie Wójtowi przeoczenia w tej sprawie jest nieprawdą. Moim zdaniem wielce

niestosowne są również kpiny z masztu flagowego.

Szanowni Państwo! Jest dla mnie szczególnie przykre, że Radiostacja Babice, której historia może być dla wszystkich babiczan i dla wszystkich Polaków powodem do dumy, staje się przyczyną konfliktów. Oto w 90. rocznicę uruchomienia tej jednej z największych instalacji na świecie zorganizowano w Babicach piękną uroczystość, która rozpoczęła się Mszą św. w babickim kościele, napisał do nas sam Prezydent RP Bronisław Komorowski, odsłoniliśmy maszt, który instalację przypomina. I zamiast wspólnie cieszyć się z tego, że oto razem coś wspaniałego stworzyliśmy – obrzucamy się błotem!

Ludzie, to nie tak! Nie można się na to zgadzać. Wystarczy już, że za czasów PRL-u zniszczono pamięć o Radiostacji. Nie czynimy tego ponownie!

Młodzież radzi w radzie...

23 października członkowie Stowarzyszenia „Odkrywamy Świat” działającego przy I Gminnym Gimnazjum w Koczargach Starych powołali Młodzieżową Radę Stowarzyszenia.

Po co? – ktoś zapyta. Odpowiedź jest bardzo prosta: nie można działać dla młodzieży bez młodzieży. Dlatego też, aby nasi młodzi ochotnicy poczuli się równoprawnymi członkami Stowarzyszenia, na jednym z pierwszych zebrań organizacyjnych w bieżącym roku szkolnym zapadła decyzja o wyborze nowych władz. Wiedzieliśmy, że w naszej młodzieży jest ogromny potencjał. I wcale się nie pomyliliśmy. To, z jaką determinacją, zaangażowaniem organizowała swoje działania, przekonało nas o słuszności decyzji o przeprowadzeniu wyborów.

Komisja, złożona z wolontariuszy, określiła zasady obowiązujące w trakcie kampanii: żadnej brudnej walki, działamy na zasadach fair play, szanujemy się nawzajem.

I ruszyła lawina wyborcza... Plakaty rozwieszone po całej szkole; hasła, których pozazdrościłby niejeden polityk, sztaby wyborcze z plakietkami swego kandydata i atmosfera zdrowej rywalizacji. Wszystko to w myśl idei demokracji, którą w ten namacalny sposób propagujemy wśród przyszłych wyborców.

Kampania trwała tydzień. Krótco, ale intensywnie – aż do dnia przedwyborczego. Tak jak w prawdziwej kampanii na dzień przed wyborami ogłoszona została cisza wyborcza – wszystkie plakaty propagandowe usunięto. Teraz wyborcy mieli zabrać, a właściwie oddać swój głos. Komisja wydała karty wyborcze, chwila zastanowienia i głos ładował w urnie.

I stało się! Głosami członków Stowarzyszenia mamy nową Radę, przewodniczącą której została Patrycja Bartosik, uczennica klasy trzeciej. W skład Rady weszli również: Julianna Sumka, Aleksandra Witt, Piotr Jastrzębski, Mikołaj Brzykcy. Gratulujemy!

Gratulujemy wszystkim kandydatom odwagi i pomysłowości działania. Mamy nadzieję, że z takim samym zaangażowaniem spotkamy się w codziennej pracy Stowarzyszenia.

MAGDALENA RYCKOWSKA



Wójt Krzysztof Turek od lat był orędownikiem upamiętnienia Radiostacji Babice, to na Jego prośbę po informacji Pana Ireneusza Dobiecha element wydobyto, maszt postawiono. To pod Jego patronatem nakręcono filmy, wydano książkę, zorganizowano piękną uroczystość. Czy w Polsce tak już musi zawsze być, że zasłużone osoby zamiast podziękowań otrzymują pomówienia i są zniesławiane!? Czy rację mają ci, którzy dla Polski nie robią nic – bo nie warto i wyjeżdżają stąd, oby jak najdalej od... rodaków? Bo Polska to piękny kraj – mawiał Józef Piłsudski – tylko ludzie tu „szczególni”.

Podobnie jest z listą osób zasłużonych dla sprawy Radiostacji Babice: kto najbardziej, a kto mniej? Czy ten się bardziej zasłużył, który budował, czy ten, który odnalazł fragment? Lista osób jest długa i liczy wiele nazwisk. Czy wszystkim mamy wykonać imienne tabliczki i umieścić je na maszcie flagowym? Zrobimy zatem pomnik dla wszystkich zasłużonych!

Dlaczego góra nie pachnie?

Kolejną sprawą dziwnie potraktowaną w lokalnych mediach jest zagadnienie dawnego wysypiska śmieci w Mościskach. Wójt Krzysztof Turek od lat zabiegał, by znalazło się ono w rekultywacji, aby wybudowano na jego terenie infrastrukturę sportową, stoki narciarskie, tor saneczkowy i inne urządzenia służące rekreacji. Podobnie jak na warszawskich Szczęśliwicach, tylko w większej skali.

Tymczasem teraz zarzuca się Wójtowi, że za pieniądze wpływające do budżetu gminy sprzedaje bezpieczeństwo mieszkańców. Czy to źle, że współpra-

cuje z MPO, które dzierżawi dawne wysypisko, źle, że powstają wspólne projekty i plany działań w tym miejscu?

Autor napastliwej publikacji skarży się na przykry zapach od wysypiska i kompostowni (usytuowanej w sąsiedniej gminie). Problem zgłaszają zwłaszcza nowi mieszkańcy. Czy ludzie nie widzieli, gdzie się osiedlają? Przecież wysypisko istnieje tu od pół wieku! Wysypisko i kompostownia (nie wspominając już o ogromnej bazie paliw) – muszą i będą emitować zapachy. I właśnie po to nasz samorząd współpracuje z MPO, aby ten problem rozwiązać. Zachęcamy do przeczytania artykułu na stronie 8-10 pod tytułem „Co z tym wysypiskiem?”.

Radni głosują źle. Czemu? – bo tak sądzi radny...

Przy okazji krytyki dostało się także naszemu radnym. Oto jeden z radnych zarzuca innym, że nie tak głosują, jak trzeba. Gdy poddano pod głosowanie sprawę przyjęcia do Komisji Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Bezpieczeństwa radnego Stanisława Lesisza, 8 radnych było przeciwnych, a 7 było za. Radny Lesisz nie wszedł do komisji. I tu padają słowa o dyskryminacji i braku etyki. Jak to? To radni nie mogą zadecydować, z kim chcą radzić, a z kim nie? Nie mają takiego prawa? Dobrze, że radny Lesisz nie jest Murzynem, bo jeszcze zarzucono by im rasizm! A dlaczego nie spojrzeć na sprawę zupełnie inaczej? Może radni z uwagi na to, że Pan Stanisław jest osobą starszą, chcieli uchronić go od nadmiaru pracy? Czemu przypisuje się im złą wolę?

Daty na straty

A na koniec zagadnienie dotyczące daty z tablicy umieszczonej przed Urzędem Gminy. Prasa zarzuca, że w informacji mówiącej o początkach Babic zamiast o roku 1313 wspomina się rok 1400. Tak to już jest, że w źródłach historycznych są różne daty. Wcześniejsza informacja historyczna przytaczana chętnie przez Stanisława Fijałkowskiego mówiła o tym właśnie roku, kolejne odkrycia dr. Kazimierza Pacuskiego potwierdziły przyjęty obecnie rok 1313. Tablica nie jest dziełem Urzędu Gminy, lecz Stowarzyszenia „Odkrywamy Świat” działającego przy gimnazjum w Koczargach. Powstała w ramach projektu, o którym pisaliśmy w numerze 7/2013. Według moich informacji data na tablicy będzie niebawem zmieniona.

Drodzy Czytelnicy! Nigdzie nie ma samych aniołów, chyba że na czyjejs świętejsz choince. Ludzie zawsze mają prawo do błędów, dlatego też krytyka może być pożyteczna. Jednak istnieje różnica pomiędzy krytyką a pomawianiem, pomiędzy prawdą a fałszem – to podstawowa zasada logiki.

Zachęcam wszystkich do dobrych działań, do gry fair play, do wspólnych rozmów i dyskusji podyktowanych życzliwością i szacunkiem dla wszystkich ludzi. Podczas nich można sobie wiele wyjaśnić. Zbliżają się święta, szczególnie czas Bożego Narodzenia, życzę wszystkim dużo zdrowia i dobrych przemyśleń.

MARCIN ŁADA

REDAKTOR NACZELNY „GAZETY BABICKIEJ”

Największe zło to tolerować krzywdę

Powyższe słowa Platona były hasłem przewodnim konferencji zorganizowanej 6 grudnia przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Starych Babicach i Komendę Powiatową Policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy, policji, nauczyciele, kuratorzy sądowi, przedstawiciele GOPS. Obecni byli także: Komendant Policji Powiatowej mł. insp. Waldemar Perdion, Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Jerzy Pietrzak i Wanda Morawska – Przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego.

Konferencja wpisująca się w ramy rządowego programu „Razem Bezpieczniej” miała na celu zwrócenie uwagi na problem związany z przemocą w rodzinie, w której cierpienie dotyka



zarówno dorosłych, jak i dzieci. Poruszano także zagadnienia związane z uzależnieniami młodzieży od substancji psychoaktywnych. Do tematu powrócimy w jednym z następnych numerów „GB”.

EGO, MŁ

Co z tym wysypiskiem?

W ostatnim czasie dużo mówi się o tzw. górze śmieciowej, czyli składowisku Radiowo. Informacje przekazywane w popularnych mediach poruszają wybrane tematy związane z przyszłością składowiska i problemy zgłaszane przez mieszkańców, którzy niedawno osiedlili się koło wysypiska. Warto trochę szerzej przyjrzeć się temu zagadnieniu.

Kalendarium

24.01.1962 – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydziału Architektury i Budownictwa w Pruszkowie wydaje decyzję o lokalizacji szczegółowej wysypiska i przekazuje ją w zarządzanie MPO

1962-1991 – składowanie odpadów komunalnych bez segregacji, odpadów przemysłowych, brak odbioru odcieków, brak odgazowania, przesypywanie odpadów warstwami izolacyjnymi, odpady roznoszone przez gryzonie i ptaki

1.12.1993 – Wójt Gminy Stare Babice nakazuje MPO wykonanie oceny wpływu wysypiska na środowisko, programu i projektu rekultywacji oraz jak najszybszej jej realizacji

9.05.1996 – Wójt Gminy Stare Babice wydaje decyzję ustalającą warunki realizacji inwestycji – „Wykorzystanie i rekultywacja wysypiska Radiowo” uzgodnione przedtem przez Urząd Wojewódzki, Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego i Dyrektora KPN

8.10.1996 – z uwagi na osuwiska odpadów i idące za tym zniszczenia terenu zielonego przylegającego do wysypiska od strony wschodniej i południowej uzyskano zgodę ministra OŚZNiL na czasową zmianę przeznaczenia tego terenu

1998-2000 – na podstawie decyzji Wójta Gminy Stare Babice wykonano i oddano do użytku system ujmowania ścieków z terenu wysypiska: zbiorniki szczelne, rowy retencyjne, drenaże palczaste, zbiorniki kaskadowe na koronie, system mikronawadniający na skarpach

1999-2000 – wykonano pionową przesłonę przeciwfiltracyjną (ściankę szczelną), która powoduje, że odcieki z bryły wysypiska nie przedostają się do wód gruntowych

11.2001 – do systemu zagospodarowania odcieków włączono również pod-

czyszczone wody odpadowe z terenu kompostowni, które wcześniej były odprowadzane do Kanału Zaborowskiego

7.07.2007 – powstaje nowa koncepcja funkcjonalno-przestrzenna ukształtowania bryły wysypiska i jego przyszłego sportowo-rekreacyjnego wykorzystania

20.05.2008 – gmina podpisuje z MPO nową umowę najmu, w której to MPO zobowiązuje się zrealizować gminną koncepcję przygotowania góry pod teren sportowo-rekreacyjny

20.10.2011 – uruchomienie instalacji odgazowującej składowisko umożliwiającej wykorzystanie gazu jako źródła energii

7.02.2012 – zakończono projekty przygotowania góry, które zostały ostatecznie zaakceptowane przez władze gminy

17.04.2012 – Starosta Warszawski Zachodni wydaje pozwolenie na budowę nowego ukształtowania bryły składowiska i zakończenie rekultywacji

Czy gmina podejmuje jakieś działania związane z górą śmieciową?

Nieprzerwanie od 1993 roku gmina cały czas podejmuje działania związane z zakończeniem składowania odpadów na „górze śmieciowej” i co więcej, nadzoruje jakość wykonywanych prac. Trzeba zaznaczyć, że to właśnie gmina jako pierwsza zainteresowała się szkodliwością góry śmieciowej. Ówczesny Wójt Gminy podjął działania, które miały na celu jak najszyb-

Nieprzerwanie od 1993 roku gmina cały czas podejmuje działania związane z zakończeniem składowania odpadów na „górze śmieciowej”.



Wysypisko dawniej

fot. mr makowski

Projekt był konsultowany i szeroko prezentowany opinii publicznej, między innymi poprzez konferencje prasowe czy panele dyskusyjne.

sze ograniczenie zagrożeń i uciążliwości wysypiska. Nie było to sprawiedliwe, że składowisko służyło głównie Warszawie, a jego uciążliwości w całości pozostawały w gminie Stare Babice. Dlatego też w 1993 roku gmina wydała MPO nakaz wykonania oceny wpływu na środowisko oraz programu i projektu rekultywacji z jak najszybszą realizacją. MPO przystąpiło do prac projektowych wykonawstwa poszczególnych elementów rekultywacji, jak np.: bentonitowa opaska uszczelniająca, ukształtowanie bryły wysypiska, droga technologiczna, odgazowanie, system ujmowania i zagospodarowania ścieków, zabudowy biologicznej skarp, budowy nasypów dociążających. Wszystkie prace były prowadzone pod nadzorem właściwych inspekcji, monitorowane przez organizacje pozarządowe i Komisję Ochrony Środowiska Rady Gminy Stare Babice.

Prócz likwidacji zagrożeń, gmina od samego początku narzuciła taki sposób

rekultywacji, by w przyszłości górka służyła do uprawiania sportu i rekreacji, na co gmina przygotowała koncepcję. Jej autorka, architekt Beata Steć uwzględniła zgłaszane postulaty stowarzyszeń sportowych. Koncepcja przewidywała wykonanie nartostrady, rynny snowboardowej, ścieżek do narciarstwa biegowego, toru saneczkowego, ścieżek rowerowych, ścieżek do biegów i spacerów, punktu widokowego i wiele innych elementów. Na podstawie koncepcji opracowanej przez gminę MPO wykonało dokumentację projektową ukształtowania bryły składowiska z kierunkiem rekultywacji, jako stok narciarski. Jego autorzy uwzględnili postulaty wielu stowarzyszeń sportowych. Projekt był konsultowany i szeroko prezentowany opinii publicznej, między innymi poprzez konferencje prasowe czy panele dyskusyjne, które odbyły się 15 grudnia 2011 i 24 stycznia 2012 r. Uczestniczyli w nich przedstawiciele organizacji pozarządowych, architekci, dziennikarze i osoby indywidualne. Ponadto informacje o inwestycji i prowadzonych konsultacjach były na bieżąco zamieszczane na stronie internetowej Spółki www.mpo.com.pl oraz na Platformie Internetowej Konsultacji Społecznych m.st. Warszawy www.konsultacje.um.warszawa.pl. Dodatkowo można było zadawać pytania dotyczące inwestycji poprzez ogólnodostępny adres: konsultacje@mpo.com.pl. Warto dodać jeszcze, że 13 września 2011 roku

odbyła się konferencja prasowa poświęcona kwestii rekultywacji składowiska Radiowo pod teren sportowo-rekreacyjny, której celem było przekazanie poprzez dziennikarzy opinii publicznej informacji dotyczących planowanych działań.

20 maja 2008 roku gmina zawarła nową umowę na najem terenu, w której MPO zobowiązuje się wykonać projekt zgodny z przedstawioną koncepcją i oddać gminie ukształtowaną i uporządkowaną górę.

Rdzenni mieszkańcy okolicznych miejscowości wspominają, że z daleka były widoczne wielkie chmary ptactwa, a także dymy wiecznie palących się ognisk powstałych w wyniku samozapłonu.

Ostateczne uzgodnienia i akceptacja projektu rekultywacji ze strony gminy nastąpiły 7 lutego 2012 roku, po czym 17 kwietnia 2012 roku Starostwo Powiatu wydało pozwolenie na budowę. MPO uzyskało decyzję Marszałka Województwa Mazowieckiego – pozwolenie zintegrowane - umożliwiające składowanie: nieużytkowych pozostałości z kompostowni Radiowo oraz gruzów, gleby, ziemi, kamieni itp. jako materiałów do przesypywania odpadów z kompostowni, które zostały pozbawione frakcji organicznej znajdującej się w odpadach komunalnych, natomiast kompost wykorzystywany jest w celu użyznienia warstwy okrywowej bryły składowiska. Bez możliwości wykorzystania odpadów mineralnych nie można by dokonać wypełnienia i nadania określonego kształtu bryle. Termin zakończenia przypada na koniec 2016 roku bez możliwości przedłużenia.

Czy wysypisko „śmierdzi”?

Obłudą byłoby stwierdzenie, że wysypisko nie wydziela przykrych zapachów. W końcu przez 33 lata od 1962 roku, kiedy to MPO dostało pozwolenie na zloka-



Wysypisko dziś

fot. Piotr Czajkowski

W ostatnich latach wokół góry śmieciowej powstało kilka osiedli, których deweloperzy obniżali ceny mieszkań ze względu na istniejące wysypisko. Ludzie zaczęli się więc osiedlać wokół składowiska.

lizowanie go w tym miejscu, było ono czynne i przyjmowało kilkaset tysięcy ton odpadów warszawskich rocznie. Trzeba wiedzieć, że do początku lat dziewięćdziesiątych skład odpadów domowych był znacznie inny niż teraz, kiedy towary konsumpcyjne sprzedawane są w opakowaniach jednorazowych. Kiedyś przeważała w nich frakcja mokra, czyli obierzyny, resztki pożywienia itp. Nie było żadnej segregacji i taki skład powodował, że odpady były źródłem pożywienia dla gryzoni, ptaków i innych zwierząt. Rdzenni mieszkańcy okolicznych miejscowości wspominają widoczne z daleka wielkie chmury pyłu, a także dymy wiecznie palących się ognisk powstałych w wyniku samozapłonu. Góra śmieciowa była wówczas źródłem dochodów wielu gospodarstw z tych terenów, MPO było jednym z największych pracodawców w tych czasach.

Dlaczego składowisko przeszkadza teraz, kiedy zbliża się koniec jego działalności?

Niewątpliwie najważniejszym aspektem wywołanej afery jest nowa ustawa śmieciowa i związana z nią walka pomiędzy firmami wywożącymi nieczystości. Nie trudno zauważyć, że wszystkie formy protestów i napływających do urzędów pism zbiegły się właśnie z terminem wprowadzenia w życie nowych zasad dotyczących odpadów. Już nie raz mieszkańcy zostali wprowadzeni w błąd przez firmy, które przegrały przetargi. Niestety, chęć wyeliminowania konkurencji łączy się z „nieczystymi zagraniem”, na czym cierpią najbardziej mieszkańcy,

Niestety, chęć wyeliminowania konkurencji łączy się z „nieczystymi zagraniem”, na czym cierpią najbardziej mieszkańcy, samorządy.

samorządy, a temat staje się pożywką dla dziennikarzy, którzy szukają tematów wywołujących emocje. Można powiedzieć, że walka prywatnych firm wywołała napływ nieprawdziwych informacji i nie ma się co dziwić, że mieszkańcy walczą o swoje dobro.

Według rozstrzygnięcia komisji przetargowej, w Warszawie, w pięciu rejonach na dziewięć, przetarg wygrało MPO, gdyż przedstawiło najkorzystniejszą ofertę. Wywołało to niezadowolenie konkurencyjnych firm, których oferty znacznie przewyższały ceny MPO. Przetarg został zaskarżony do Krajowej Izby Odwoławczej, która już trzeci miesiąc debatuje nad tym, czy cena MPO nie jest za niska i nie powinno się wyeliminować

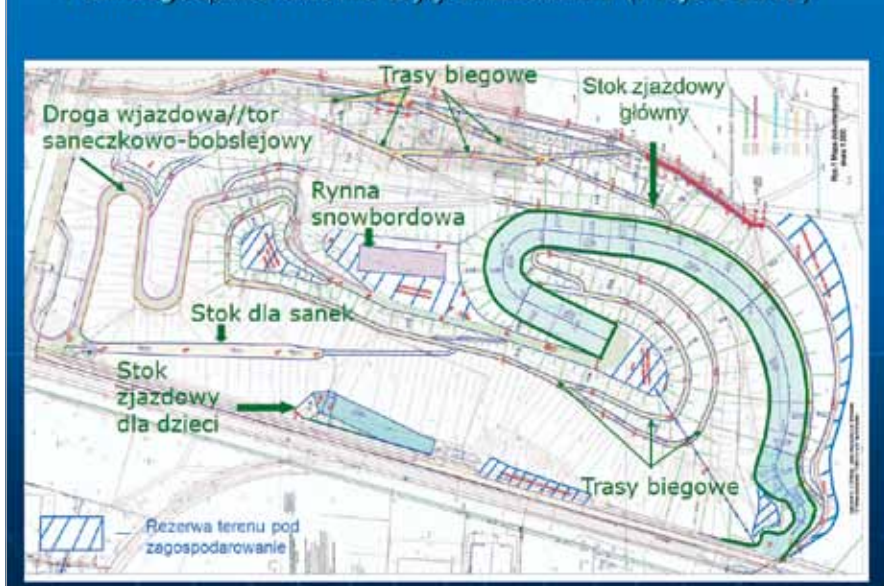
Gmina Stare Babice posiada miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego obejmujące cały jej teren. W tym aspekcie znacznie wyprzedzamy stolicę.

tej oferty. A co to by dla nas oznaczało? Znaczne przesunięcie w czasie dokończenia rekultywacji składowiska, ponieważ jej koszt szacowany jest na poziomie 35,5 miliona złotych.

Trzeba też zaznaczyć, że dawniej obszary wokół składowiska stanowiły w większości tereny rolnicze z rzadką zabudową i częściowo przemysłowe. W ostatnich latach wokół góry śmieciowej powstało kilka osiedli, których deweloperzy obniżali ceny mieszkań ze względu na istniejące wysypisko. Ludzie zaczęli się więc osiedlać wokół składowiska, głównie po warszawskiej stronie. Nikt nie zataił przed nowymi mieszkańcami istniejącego wysypiska, tym bardziej, że taki obiekt ciężko ukryć...

Gmina Stare Babice posiada miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego obejmujące cały jej teren. W tym aspekcie znacznie wyprzedzamy stolicę. Każdy, kto chce zamieszkać w gminie, może zobaczyć, jakie są plany względem interesującej go działki, a także że tereny wokół wysypiska są przeznaczone pod zabudowę przemysłową. Gmina nie może jednak wpłynąć na decyzje prywatnych inwestorów.

Plan zagospodarowania bryły składowiska (Projekt 2012)



ML



Dodatkowe zajęcia dla uczniów szkół podstawowych

Gminna oświata realizuje projekt Unii Europejskiej.

Od września 2013 roku w szkołach podstawowych na naszym terenie, w klasach IV-VI, realizowany jest projekt dofinansowany przez UE pod nazwą: „Nowoczesna i przyjazna szkoła w gminie Stare Babice”. Będzie trwał do sierpnia 2014 roku.

Jak poinformował nas Koordynator Projektu Piotr Węclawik: – Dodatkowymi zajęciami pozalekcyjnymi objęto 45 grup uczniów: 15 grup (po 10 osób) w szkole podstawowej w Borzęcinie Dużym i 30 grup w szkole podstawowej w Starych Babicach. Dla każdej grupy zaplanowano 30 godzin zajęć. Projekt obejmuje łącznie 450 dzieci.

W ramach projektu realizowane są różnorodne zajęcia pakietowe. Np. „Z kulturą za pan brat”, podczas których rozwija się zdolności muzyczne i plastyczne dzieci oraz zainteresowania teatralne, „Egzamin – bułka z masłem” – dla uczniów, którzy przygotowują się do egzaminu kończącego naukę w klasach szóstych. Realizuje się także ciekawe zajęcia wyrównawcze pt. „Dziewczyny górą” i „Chłopaki górą”, są to pakiety naukowe dla dziewcząt i chłopców, które pozwalają nadrobić niedociągnięcia w nauce. Przykładowo, jeśli dziewczęta mają największe problemy z matematyką, organizuje się dla nich zajęcia w tym zakresie, ale nie jest to oczywiście regułą. Profil zajęć wynika z analizy rezultatów w nauce uzyskanych w danej grupie. U chłopców zazwyczaj prowadzi się zajęcia doszkalające z przedmiotów humanistycznych.

Program UE jest także programem obywatelskim, stąd zajęcia pt. „Obywatel

świata i małej ojczyzny” – w tym pakiecie realizuje się nauczanie języków obcych: niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego. Zajęcia pozwalają uczniom otworzyć się na świat. Oprócz tego każda ze szkół organizuje zajęcia z języka angielskiego z native speakerem, przewidziano po 50 godzin zajęć (po dwie grupy) dla każdej placówki.

Oprócz zajęć wyrównawczych zaplanowano również zajęcia urozmaicające ofertę edukacyjną szkół. Są to m.in. „Robusio-wa ortografia” – nauka ortografii nowymi metodami edukacyjnymi, warsztaty „Doświadcz” – podczas których realizowane będą praktyczne eksperymenty z chemii i fizyki. Trzeba pamiętać, że przedmiotów tych nie naucza się w szkołach podstawowych, dlatego dla dzieci będzie to pierwszy kontakt z różnymi ciekawymi procesami z tych dziedzin.

Wielu uczniów zainteresują także „Robo-wakacje” – zajęcia organizowane w lipcu i sierpniu 2014 r., które zostaną poświęcone budowie i obsłudze robotów.

Bardzo „dorosłymi” zajęciami wydają się również przewidziane w ramach projektu spotkania z doradcą zawodowym. Zajęcia te realizowane będą grupowo i indywidualnie. Doradca nie będzie jednak odpowiadać tylko na pytania dotyczące różnych zawodów, wyjaśni, jaki jest system nauczania w szkołach gimnazjalnych, przekaze informacje na temat różnych profili klas, podpowie, jak się skutecznie uczyć i rozwiązywać różne problemy związane z nauką.

W ramach projektu zaplanowano też wyjazdy do warszawskich instytucji kul-



tury i nauki. Każda szkoła pojedzie sześć razy na zajęcia zorganizowane m.in. w Centrum Nauki „Kopernik”, Muzeum Techniki, a także do kin i teatrów. Zarówno bilety wstępu, jak i przejazdy autokarami są dla uczniów bezpłatne, wliczono je w koszty projektu.

Na potrzeby realizowanych zajęć szkoły wyposażono w różne sprzęty naukowe. Zakupiono dla każdej z placówek tablicę interaktywną wraz z notebookiem oraz rzutnik krótkoogniskowy. Na potrzeby zajęć informatycznych „Wirtualny Spec” zakupiono po 12 licencji programu „Adobe Photoshop”.

Zajęcia z uczniami prowadzą osoby wybrane w ramach przetargów, są to nauczyciele z danej szkoły, a także pedagodzy z zewnątrz. Szkolnymi opiekunkami projektu są Wicedyrektorzy Szkół, Panie: Daniela Kwiatkowska (SP w Starych Babicach) i Agnieszka Matuszewska (SP w Borzęcinie Dużym).

Projekt opracowała firma konsultingowa, we współpracy z Mazowiecką Jednostką Wdrażania Programów Unijnych – w ramach poddziałania 9.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Wartość projektu wynosi ponad 0,5 mln zł. Zajęcia realizowane są w różnych godzinach, w zależności od danej szkoły, po zajęciach obejmujących podstawę programową.

MARCIN ŁADA



W Borzęcinie Dużym



W Starych Babicach

Rowerem przez świat

Tysiące przemierzonych kilometrów, dziesiątki odwiedzonych państw, setki bajecznych zdjęć, najrozmaitsze pomysły, fantazje i porady, czyli I Festiwal Podróżniczy „Rowerem przez świat” w Koczargach Starych!



Z corocznych sondaży przygotowywanych przez CBOS wynika, że jazda na rowerze nie sprawia Polakom najmniejszej trudności – posiadanie tej umiejętności deklaruje 97% ankietowanych. Jeździmy rowerami miejskimi, górskimi, trekkingowymi, damkami, szosówkami.... Jeździmy w celach rekreacyjnych, do pracy, szkoły, po zakupy....

Ale są też tacy, dla których ten „jednośladowy pojazd napędzany siłą mięśni” stał się czymś więcej. Celem, pasją, środkiem do realizacji marzeń. Oni postanowili wyruszyć dalej. Przez gminę, województwo, kraj. Przez świat...

Ponad miesiąc temu aula I Gminnego Gimnazjum w Koczargach Starych wypełniła się po brzegi, przybyło 113 osób – pasjonaci podróży, jazdy rowerowej, turystyki i przede wszystkim dobrej zabawy. Festiwal Podróżniczy skierowany był do mieszkańców powiatu warszawskiego zachodniego, a wśród publiczności znaleźli się m.in. uczniowie gimnazjum i absolwenci, uczniowie szkół podstawowych, rodzice, nauczyciele i sympatycy Stowarzyszenia „Odkrywamy Świat”. W ciągu 5 festiwalowych godzin mieliśmy okazję usłyszeć, gdzie, w swoich małych podró-

żach, dotarli gimnazjaliści z Koczarg. Dowiedzieliśmy się więc o warsztatach językowych w Londynie, Berlinie oraz na Malcie, wysłuchaliśmy relacji ze spływu kajakowego na Warmii, a także podsumowaliśmy projekt rowerowy, którego efektem było wytyczenie i oznakowanie przez młodzież rodzinnego szlaku rowerowego wokół gminy Stare Babice.

Centralnym punktem Festiwalu była część dotycząca bliższych i dalszych podróży rowerowych. Gościliśmy pana Dariusza Kołakowskiego – profesjonalnego trenera z Warszawskiego Klubu Kolarskiego, który opowiedział, jak wygląda trening kolarski, na co należy zwrócić uwagę przy wyborze roweru i dopasowaniu sprzętu, jak rozkładać siły podczas dłuższej jazdy oraz co i jak często jeść i pić. Praktyczne zastosowanie tych porad przedstawił na własnym przykładzie Rafał – uczestnik naszych szkolnych wypraw, który zrealizował swój rowerowy plan i dojechał z Koczarg do Gdańska w niecałe 18 godzin!

Prawdziwie szeroki horyzont pokazał nam kolejny gość Festiwalu – pan Norbert Skrzyński – rowerowy entuzjasta, globtroter, miłośnik świata i ludzi. Wyko-

rzystując liczne zdjęcia i filmy, niezwykle barwnie opowiedział o projekcie Afryka Nowaka, w ramach którego przejechał rowerem niemal całą Afrykę – tak, jak w latach 1931-1936 zrobił to wybitny polski podróżnik Kazimierz Nowak.

I Festiwal Podróżniczy nie mógł obyć się bez słodkiego poczęstunku i wspólnego biesiadowania przy grillu, które trwało do późnych godzin ciepłego, wrześniowego wieczoru.

Stowarzyszenie „Odkrywamy Świat” zorganizowało Festiwal dzięki dotacji z Urzędu Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Nie dalibyśmy rady bez wsparcia Dyrekcji I Gminnego Gimnazjum w Koczargach, a także zaangażowania i pracy nauczycieli i wolontariuszy ze Stowarzyszenia. Wszystkim składamy największe wyrazy wdzięczności.

Festiwal miał przede wszystkim zachęcić młodych ludzi do poznawania bliższej i dalszej okolicy, do śmiałego realizowania marzeń i poszukiwania swojej drogi. Mamy nadzieję, że udało nam się ten cel zrealizować, bo przecież „każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku”...

M. WIELECHOWSKA, FOT. K. MALINOWSKI

Karol Okrasa w borzęcińskiej szkole!

7 listopada uczniowie klasy II a i II b spotkali się ze znanym z programów telewizyjnych polskim mistrzem kuchni – Karolem Okrasą oraz jego pomocnikiem – panem Marcinem. Pan Karol wzbudził

ogromne zainteresowanie swoim pokazem kulinarnym, w którym brały udział dzieci. Uczniowie pomagali w przygotowaniu potraw oraz odpowiadali na wiele pytań związanych ze zdrowym żywieniem. Zainteresowane spotkaniem były też Panie z naszej kuchni, gdyż odbywało się ono w szkolnej stołówce. Pan Karol dał się zaprosić na szkolny obiad.

Mistrz kuchni opowiadał o swojej pracy, prezentował egzotyczne owoce i zachęcał do degustacji. Przygotował z dziećmi francuskie cia-

steczka z powidłami (piekły się 20 minut), lody truskawkowe z granatem i bazylią oraz lody ananasowe (bardziej wytrawne) z dodatkiem limonki, awokado, kolendry i rukoli. Po pokazie gotowania z elementami magii – lody zamarzały pod wpływem ciekłego azotu – oraz po zjedzeniu smakołyków niemal wszystkie dzieci postanowiły zostać kucharzami.

Pan Karol z ogromną cierpliwością rozdawał swoje autografy (specjalnie przywiózł zdjęcia), a spotkanie z dziećmi wyrażnie sprawiło mu przyjemność. Dzięki jego profesjonalizmowi i bezpośredniości niezwykle zajęcia szkolne tego dnia okazały się nie tylko ciekawe, ale i smakowite.

JUSTYNA SZCZEPANIK



„Złoty Tur” oraz „Złote Czółenko” dla „Penelopy”

Po sukcesach, jakie osiągnęła Babicka Pracownia Tkactwa Artystycznego „Penelopa” na XVI Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskiej Tkaniny Unikatowej w Bydgoszczy (o czym pisaliśmy w październikowym numerze „Gazety Babickiej”), przyszedł czas na udział w X Ogólnopolskim Konkursie Nieprofesjonalnej Twórczości Tkackiej „Turek 2013”.

Konkurs ten jest organizowany przez Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera co trzy lata. Wystawa konkursowa zgromadziła 300 niepowtarzalnych prac, wykonanych przez 175 autorów. Tkaniny to głównie gobeliny z wełny, wykonane ręcznie na ramach tkackich. Tematyka jest bardzo różnorodna. Dominują pejzaże, kopie dzieł malarskich, portrety i martwa natura.

Prace oceniło profesjonalne jury, biorąc pod uwagę oryginalność w doborze tematyki, walory artystyczne i techniczne, jak i umiejętności wykorzystania różnych tech-



Praca „Pastorałka” Grażyny Gąsowskiej. Wyróżnienie podczas XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Amatorskiej Tkaniny Unikatowej w Bydgoszczy



Przedstawicielki Pracowni Tkackiej „Penelopa” z nagrodami

nik prowadzących do uzyskania ciekawych efektów plastycznych w „sztuce włókna”. Jury przyznało 3 nagrody oraz 3 wyróżnienia. Pracownia „Penelopa” zdobyła 2 nagrody: I miejsce „Złoty Tur” – Grażyna Gąsowska za pracę pt. „Dziewczyna z dzbanem”, III miejsce „Brązowy Tur” – Bożena Rutkowska za pracę pt. „Pantokrator wśród Aniołów”. Jury wyróżniło również 2 prace: Małgorzaty Mosiej pt. „Caritas” oraz Małgorzaty Książek pt. „Goździki”, przyznając im dyplomy uznania. „Penelopa” otrzymała także trofeum „Złotego Czółenka” jako najlepsza w Polsce amatorska pracownia tkacka. Ten zaszczytny tytuł zdobyła już po raz drugi – poprzednio w 2002 roku.

Sukcesy „Penelopy” w dużej mierze są zasługą założycielki i wieloletniej instruktorki pracowni – nieżyjącej już Zenony Szczepaniak, która ze szczególną starannością i zaangażowaniem nauczała techniki tkania i wrażliwości na kolorystykę.

Wszystkie prace konkursowe można oglądać na wystawie w salach muzealnych w Turku do dnia 5 stycznia 2014 roku.

MAŁGORZATA MOSIEJ



„Niebieski wazon” – praca Małgorzaty Borkowskiej

Spotkania Pracowni Tkackiej „Penelopa” odbywają się w Szkole Podstawowej w Borzęcinie, w poniedziałki, w godz. 15:00-19:00.

Wszystkich chętnych zapraszamy!

Mikołajkowy festyn na babickim rynku

Nowa tradycja szybko się ugruntowuje. Mimo że Mikołajki odbyły się w Babicach dopiero drugi raz, wydarzenie to ściągnęło na rynek setki dzieciaków. Na placu przed nowym Urzędem Gminy zorganizowano świąteczny jarmark, występy sceniczne i miłe prezenty od Świętego Mikołaja.



Dzieci chętnie uczestniczyły w konkursach na scenie. Wszyscy otrzymali nagrody

Wszystko zaczęło się dosyć nietypowo. Z pierwszej daty spotkania ze Świętym Mikołajem – 6 grudnia nic nie wyszło, bo przyleciał do nas prawdziwy orkan. Władze gminy zastanawiały się, co robić. Może zorganizować imprezę mimo to? Przeważały jednak względy bezpieczeństwa. Zwłaszcza że zapowiadano dalsze pogorszenie pogody.

Mikołajki odbyły się dwa dni później – 8 grudnia i bardzo dobrze się stało! Wiatr zupełnie ucichł i wszystkie elementy świątecznego festynu udało się w pełni zrealizować. Przed nowym budynkiem Urzędu Gminy zorganizowano prawdziwy jarmark świąteczny. Stroiki, bombki, pluszowe maskotki, a także wiele świątecznych przysmaków i słodkości – skutecznie przywabiwały mieszkańców naszej gminy. Wspaniałe pierogi i bigosik serwowała babicka pierogarnia, gorący kompot z suszu oferowało także przedszkole z Bliznego. Bardzo smaczne ciasta zapewniła cukiernia „Słodki Zakątek”. Nie sposób wymienić wszystkich. Jednak największa kolejka była po... prezenty od św. Mikołaja. Rozdano ponad 700 paczek.

Tuż przy wejściu na plac usytuowano stanowisko Śnieżynek. One to właśnie dystrybuowały Mikołajowe prezenty. Kto dostał stempelek na rękę, mógł odebrać prezent – dzieciaki były zachwycone, rodzice też.

Na festyn ściągnięto także prawdziwą scenę. Wesoła muzyka rozgrzewała przybyłych, wszyscy chętnie podrygiwali. Program artystyczny prowadził Arek Braxton, który sam także zaśpiewał świąteczną piosenkę. Młody artysta skutecznie zagrzewał publiczność do zabawy, a dzieciaki do udziału w konkursach – za które również wręczano prezenty. Na scenie wystąpił także nasz Chór „Babiczanie” pod dyktando Zbigniewa Załęskiego – Panie w zimowych kreacjach i Panowie w kapeluszach i jesionkach prezentowali się bardzo okazale.

Nieopodał sceny na tronie zasiadał Święty Mikołaj – razem ze Śnieżynkami przyjmował dziesiątki maluchów, które chciały zrobić sobie z nim zdjęcie.

Kulminacyjnym momentem uroczystości były: zapalenie świec na nowej choince przez Wójta Krzysztofa Turka



Zastępca Wójta Gminy Marcin Zajac dał sygnał do rozpoczęcia mikołajkowego festynu

i pokaz sztucznych ogni przygotowany przez firmę „Tropic”. Całości dopełniały kolorowe iluminacje i nowy wystrój świąteczny babickiego rynku. I jak tu nie czekać na następne Mikołajki?

Zorganizowanie Świątecznego Festynu było możliwe dzięki Sponsorom. Wśród nich znaleźli się: Hurtownia Warzyw i Owoców „Bukat”, Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne „Sorno”, Warszawski Rolno-Spożywczy Rynek Hurtowy SA, Bank WBS Wyszaków, Cukiernia „Słodki Zakątek”, Firma „Tropic”, Drogeria „Bonis Farma”. Wszystkim serdecznie dziękujemy!

MARCIN ŁADA



Dziękujemy naszym sponsorom



POLSKI BANK SPÓŁDZIELCZY W WYSZKOWIE
ul. Kościuszk 5, 07-200 Wyszków
Oddział w Starych Babicach 05-082 Stare Babice ul. Warszawska 308



Uczymy się wspólnie żyć

Rozmowa z Andrzejem Jonasem, dziennikarzem, publicystą specjalizującym się w sprawach międzynarodowych, mieszkańcem Bliznego Jasińskiego.



– Zapewne dość często odwiedzają Pana zagraniczni goście. Co im się najbardziej u nas podoba, a co nie?

– Najbardziej im się podoba, że żyjemy na łonie natury, dosłownie i w przenośni: że tu jest ogród, las, są piękne drzewa, kwitnące kwiaty i spokojny rytm życia. Jeśli chodzi o mieszkanie w gminie Stare Babice, to bardzo im się podoba otoczenie, warunki przyrodnicze. Natomiast najbardziej im się nie podoba, gdy mnie odwiedzają, że... muszą płacić za taksówkę.

– Tylko tyle?

– W zasadzie tak.

– A gdyby miał Pan wymienić trzy powody, dla których warto tu mieszkać?

– Dłaczego akurat trzy?

– Może być pięć...

– Nie zanudzimy Czytelników? Każdy przecież ma swój punkt widzenia i nie musi się z moim zgadzać.

– Zostańmy więc przy trzech.

– Po pierwsze – ponieważ jest tu ładnie. Po drugie – jest wygodnie. I wreszcie po trzecie – jest taniej.

– Ładnie – brzydko, to pojęcia względne. Co znaczy dla Pana, że jest tu ładnie?

– Mieszkam w dzielnicy ogrodowej, która na dodatek ma puszcę w odległości kilkuset metrów. Wprawdzie jest to puszcza cywilizowana, bo jesteśmy w cywilizowanej części kraju, ale dla mnie to zaleta. Jeśli coś jest dzikie – to dla mieszkańców staje się uciążliwe.

– Na dodatek jest to największy w Europie taki kompleks leśny niemal w bezpośrednim sąsiedztwie wielkiej aglomeracji.

– Tak, ale dla spacerowiczów ma to tylko prestiżowe znaczenie, bowiem penetrują las na głębokość jednego, dwóch kilometrów. Co innego piechurzy, ale ja się do nich nie zaliczam. Mamy niezwykle atrakcyjny, dodatkowy walor, jeżeli chodzi o lokalizację. Otóż Warszawa jest rozciągnięta w kierunkach północ-południe, natomiast od nas jest do centrum relatywnie niedaleko.

– Ale malkontenci mogą zaprotestować.

– Absurdalne jest wymaganie, że będą na nas czekały rozległe, puste autostrady. Przestrzegając skrupulatnie przepisów o ruchu drogowym, w godzinach szczytu możemy w dwadzieścia minut dostać się do Śródmieścia. Mamy przecież co najmniej trzy ciągi komunikacyjne, które łączą nas ze Śródmieściem: Górczewska, Lazurkowa i nowa trasa S8. Nie zraża mnie nawet to, że w ciągu dnia na niektórych odcinkach jest znaczne spowolnienie ruchu.

– Od określenia „ładnie” doszliśmy do „wygodnie”.

– „Wygodnie” nie dotyczy tylko komunikacji. Dla każdego mieszkańca istotna jest wygoda w załatwianiu różnych spraw urzędowych. W małej miejscowości relacje między obywatelem a urzędem są znacznie bliższe i sprawy załatwia się szybciej. Urzędnik nie jest tak anonimowy jak w wielkim urzędzie, np. dzielnicy Ursynów, gdzie jest zameldowanych 140 tys. mieszkańców, a u nas – 16 tys. Ponieważ nasi urzędnicy żyją pośród nas,

to nie tylko my nie jesteśmy anonimowi, ale także oni nie są anonimowi, co implikuje zupełnie inne relacje, w zasadzie sąsiedzkie i przyjacielskie.

– Jak ocenia Pan integrację lokalnej społeczności? Jak ocenia Pan nas w porównaniu z innymi nacjami?

– W środowiskach anglosaskich, które znam lepiej niż romańskie lub niemieckie, jest bardzo rozwinięty instynkt wspólnotowy. U nas jest on znacznie słabszy, za ryzykowałbym nawet stwierdzenie, że instynkt wspólnego życia, który występuje w krajach anglosaskich czy skandynawskich, tu się nie pojawia.

– A przecież panuje przekonanie, że jesteśmy towarzyscy, sąsiedzcy.

– Ależ skąd! W Polsce przede wszystkim dba się o to, żeby z sąsiadami nie za dzierać. Nie ma na przykład takiego zwyczaju, że gdy do naszej okolicy sprowadzi się nowa rodzina, to odbywa się runda wieczorków zapoznawczych. Nie doceniamy tego, że dobry kontakt z sąsiadami jest jednym z bardzo ważnych elementów codziennego życia: począwszy od bezpieczeństwa, a skończywszy na wygodzie wynikającej ze zwykłej sąsiedzkiej pomocy. Wprawdzie takim czynnikiem integracyjnym są małe dzieci, które się odwiedzają, co w naturalny sposób sprzyja zawieraniu znajomości, jednak nie oznacza to, że pojawiają się zażyłe więzi sąsiedzkie, bądź że funkcjonuje wspólnota. Wójt dba o to, żeby kilka razy do roku były organizowane spotkania integracyjne, czasami na nich bywam i przyznaję, są one atrakcyjne, zwłaszcza dla rodzin z małymi dziećmi. Jednak na co dzień my, mieszkańcy, żyjemy obok siebie.

– Skoro mówimy o integracji i o braku poczucia wspólnoty, to kształtowanie takich postaw powinno być zadaniem lokalnej prasy?

– W naszym kraju prasa lokalna ma jeszcze duże możliwości do wykorzystania. Przede wszystkim gazeta lokalna musi być swoim mieszkańcom potrzebna. Aby to osiągnąć, musi spełniać kilka funkcji, na przykład powinna być swoistym informatorem handlowo-usługowym, bo są to wiadomości przydatne mieszkańcom. Powinna też być kroniką towarzysko-sąsiedzką – przecież lubimy wiedzieć coś o innych. I trzecia funkcja – chyba najważniejsza – to tworze-

Andrzej Jonas

Dziennikarz od ponad 40 lat. Redaktor, komentator prasowy, telewizyjny i radiowy, sekretarz redakcji i zastępca redaktora naczelnego w dziennikach i tygodnikach. Założyciel i redaktor naczelný „The Warsaw Voice”. Sędzia Naczelnego Sądu Dziennikarskiego SDP wybrany przez Nadzwyczajny Zjazd w 1980 r., w latach 1995-1998 – Wiceprezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, od 1996 – Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Europejskich – Sekcji Polskiej. W latach 1996-97 – wykładowca na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, od 2002 – wykładowca Akademii Dyplomatycznej.

nie relacji między mieszkańcami a lokalnymi władzami. Dziś niezwykle modne jest sformułowanie „debaty publicznej”. Rozgrywa się ona na różnych poziomach: na szczeblu globalnym, państwowym i na

szczeblu gminnym. Powinna się ona odbywać zwłaszcza wtedy, gdy podejmowane są decyzje wpływające na codzienne życie mieszkańców. Nawet jeśli są one pozornie drobne, to ich codzienna użyteczność jest niesłychanie duża. Którędy przebiegnie jakaś ulica? którą najpierw się skanalizuje? czy obniżyć ceny na wodę, a jeśli tak, to o ile i kosztem czego? – bo budżet jest zawsze określony. To wszystko powinno być przedmiotem debaty, a najlepszym do tego forum jest lokalna prasa.

– Doszliśmy do kwestii finansowych – pozostał nam trzeci, wymieniony przez Pana powód, dlaczego warto tu mieszkać: ponieważ jest taniej.

– Niektóre opłaty są mniejsze, zarówno urzędowe – na przykład podatki, jak i związane z utrzymaniem domu – na przykład ubezpieczenie. To także ma znaczenie, chociaż być może nie najważniejsze, jeśli chodzi o wybór miejsca do życia.

– A co jest najważniejsze?

– Myślę, że ważne jest jeszcze coś innego. Otóż, jeśli będziemy żyć dłuższy czas w spokoju i względnej równowadze ekonomicznej, to może wytworzyć się sytuacja, że ludzie będą żyć tam, gdzie lubią, a nie tam, gdzie rzucił ich los. Cały okres powojenny, a trwał on długo, bo aż do Okrągłego Stołu w 1989 roku, mieszkaliśmy – poza niewielką grupką – tam gdzie rzucił nas los. Mieszkanie się „dostawało” lub dziedziczyło, nikły był czynnik wyboru, rola własnej decyzji. Mam nadzieję, że coraz częściej ludzie będą wybierali miejsce do mieszkania, kierując się różnymi kryteriami. Wówczas, dokonując wyboru miejsca, będą z nim w jakiś sposób emocjonalnie związani, będą chcieli wpływać na swoje otoczenie, będzie im na nim zależało. Będą tworzyły się lokalne wspólnoty, zaczniemy uczyć się wspólnie żyć.

– I to może być czwarty powód, o którym na początku nie mówiliśmy. Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ ROMAN WOJCIECHOWSKI

Gminny Przegląd Chórów

Po raz kolejny w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Borzęcinie Dużym zgromadziły się chóry z gminnych szkół.

Od zarania dziejów muzyka towarzyszyła polskiemu narodowi. Mamy swój hymn śpiewany podczas ważnych uroczystości, który przypomina nam o tożsamości narodowej. W dziejach naszej Ojczyzny było też wiele trudnych momentów: wojen i powstań. Polacy zawsze walczyli z pieśnią na ustach. Ta pieśń dodawała im od-

wagi do walki z przeciwnikiem. Popularne pieśni wojskowe i patriotyczne śpiewane kiedyś zna dzisiaj prawie każdy Polak. Ich znajomością wykazali się także uczniowie gminnych szkół. Dzieci ze Starych Babic pod batutą Ewy Dzyga zaśpiewały „Życzenie” do muzyki Fryderyka Chopina, „Pojedziemy na łów” – popularną

pieśń myśliwską, „Płynie Wisła, płynie” oraz „Stokrotkę i tulipana”.

W pięknej interpretacji zespołu instrumentalnego z Koczarg Starych usłyszeliśmy „Piechotę”, „Wojenka, wojenka”, „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” oraz „Jest taki kraj”. Chór prowadzi Małgorzata Gałązka.

Borzęcińscy chórzyscy zaśpiewali „Armię Kampinoską”, „Biały Krzyż” i „Harcerski mundur”.

Pieśni o swojej Ojczyźnie od przedszkola śpiewa każde dziecko. Nasza mała Ojczyzna – Gmina Stare Babice – też obchodzi w tym roku swoje wielkie urodziny – 700-lecie. Przy tej okazji nie możemy zapomnieć o piosence, która śławi ten piękny region „Babickie Babinicze”. Ten utwór muzyczny usłyszeliśmy w wykonaniu wszystkich chórów.

Pięknej muzyki słuchali: Przewodniczący Rady Gminy Henryk Kuncewicz, Dyrektorzy Szkół, uczniowie, nauczyciele i rodzice. Pan Przewodniczący podziękował uczniom i ich nauczycielom za przygotowanie tego wyjątkowego repertuaru i wręczył upominki dla placówek szkolnych. Po koncercie wszyscy młodzi artyści udali się na słodki poczęstunek.

AGNIESZKA MATUSZEWSKA



IV Turniej Szachowy

W szkole podstawowej w Borzęcinie Dużym 16 listopada odbył się IV Turniej Szachowy zorganizowany przez stowarzyszenie kulturalne „Kotwica”. Nad turniejem patronat honorowy objął Starosta Powiatu Warszawskiego Zachodniego Jan Żychliński oraz Wójt Gminy Stare Babice Krzysztof Turek.

W tegorocznym turnieju wzięło udział 53 graczy z terenu naszej gminy i gmin ościennych. Przybyli także zawodnicy z sąsiednich powiatów: pruszkowskiego, grodzkiego i plockiego. Szachiści rywalizowali w systemie szwajcarskim – polega on na tym, że każdy zawodnik ma do rozegrania 7 partii, każda po 15 min. Układ rozgrywek losowany był programem komputerowym, który wybierał zawodników z podobną liczbą punktów, tak aby rywalizacja między nimi była wyrównana.

W szkole w Borzęcinie regularnie odbywają się zajęcia szachowe, które prowadzi Jolanta Krasnodębska. To dzięki niej uczniowie poznają zasady gry w szachy. Tegoroczna reprezentacja Borzęcina w turnieju liczyła 20 osób. Jednym z zawodników był Ziemowit Marks, najmłodszy uczestnik turnieju (4 lata). Jego mama – Pani Aleksandra – powiedziała nam, że syna do gry w szachy zachęcił

tata i dziadek, z którymi Ziemek często spędza czas przy szachownicy. Chłopiec przejawia uzdolnienia matematyczne i uwielbia rozwiązywać łamigłówki.

Po zakończeniu turnieju najlepsi zawodnicy oraz najmłodszy zawodnik otrzymali z rąk Starosty PWZ Jana Żychlińskiego nagrody i puchary. A oto wyniki



Laureaci turnieju wspólnie z organizatorami i Starostą Janem Żychlińskim

zawodników: 1. miejsce – Łukasz Wiczorek, 2. – Dominik Fus, 3. – Kacper Rokicki, 4. – Aleksandra Szczypawka, 5. – Aleksander Gos, 6. – Filip Kulik. Wy-

niki zawodników z Borzęcina: 15. miejsce – Filip Reniec, 19. – Mateusz Pepla, 23. – Kacper Konopacki.

TEKST I FOT. KAMIL MALINOWSKI

Babicki Czar Par

Medale od Prezydenta RP „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”



Różne oblicza patriotyzmu

W Centrum Kultury w Błoniu 30 X 2013 r. odbył się Powiatowy Konkurs Poezji Juliana Tuwima, z racji przypadającej w tym roku sześćdziesiątej rocznicy śmierci tego poety oraz stulecia wydania pierwszego jego utworu. W rywalizacji uczestniczyło 61 uczniów z 12 szkół.

W składzie jury znalazł się aktor Lesław Żurek, przedstawiciel powiatu warszawskiego zachodniego i gminy Błonie. Uczniowie szkoły w Borzęcinie odnieśli duży sukces w konkursie. W kategorii klas I-III pierwsze miejsce zdobyła Róża Marks, uczennica klasy IIa, za wiersz „Ptasie radio”. Drugie miejsce przypadło Wiktorii Rutkowskiej, która wyrecytowała „W aeroplanie”. W kategorii klas IV-VI zwyciężczynią została Urszula Janota-Bzowska, która wyrecytowała „Rzepkę”.

15 listopada 2013 r. w tym samym miejscu odbył się Powiatowy Konkurs Muzyczny „Z pieśnią patriotyczną i wojskową przez wieki”. W rywalizacji uczestniczyło 73 uczniów z 9 szkół podstawowych i gimnazjalnych. Szkołę w Borzęcinie reprezentowało 3 uczniów i wszyscy wrócili z nagrodami. Zwycięstwo w klasach IV-VI wyśpiewała Kinga Buczyńska, uczennica klasy V, piosenką „Wrzószy”. Trzecie

miejsce otrzymali Urszula Janota-Bzowska za piosenkę „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” i Filip Makoś, który zaśpiewał „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę”.

Oba konkursy zorganizowało działające przy Szkole Podstawowej Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka w Błoniu Stowarzyszenie „O UŚMIECH UCZNIA” w ramach projektu „Różne oblicza patriotyzmu”, współfinansowanego przez Powiat Warszawski Zachodni i Gminę Błonie.

AGNIESZKA MATUSZEWSKA



W Urzędzie Gminy 12 grudnia odbyła się miła uroczystość wręczenia Medali „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, nadanych parom, które mogą się pochwycić co najmniej 50-letnim stażem małżeńskim. W ceremonii uczestniczyli: Wójt Krzysztof Turek, Z-ca Wójta Marcin Zajac, Kierownik USC Jadwiga Sotomska i Sekretarz Gminy Wiesława Wojtachnio.

Medale wręczono Państwu: Barbarze i Sylwestrowi Czerniakowskim z Klaudyna, Elżbiecie i Zdzisławowi Zychom ze Starych Babc, Kazimierze i Józefowi Kłódkiewiczom z Babc Nowych oraz Elżbiecie i Franciszkowi Kupieckim ze Starych Babc. Medale przyznano także Annie i Stanisławowi Lesiszom z Zielonek Parceli. Jednak Pan Stanisław Lesisz odmówił ich przyjęcia. (Informację tę podajemy na prośbę zainteresowa-

nego). Gratulujemy serdecznie wszystkim Jubilatom!

Jubilaci oprócz medali nadanych przez Prezydenta RP otrzymali także prezenty od Wójta Gminy. Przy okazji spotkania nie zabrakło wspomnień. Państwa Kłódkiewiczów połączyło kiedyś zamiłowanie do motoryzacji. Pan Józef jeździł dawniej junakiem, a Pani Kazimiera WSK-ą, poznali się na imieninach kuzyna i wrócili już na jednym motorze. Z opon WSK-i zeszło powietrze... – Cóż, losowi trzeba było trochę pomóc – dodaje z uśmiechem Pan Józef.

Państwo Kupieccy poznali się na zabawie w Babcach. – Tam za budynkiem dzisiejszej kwiaciarni był wolny plac – wspomina Pan Franciszek – i tam tańczyliśmy na tzw. dechach. – Ale w tych dechach były dziury – dodaje Pani Elżbieta – jednak byliśmy młodzi i to nam wcale nie przeszkadzało.

W tych samych realiach poznali się Państwo Zychowie. Młodzi Elżbieta i Zdzisław też chętnie przychodzili się bawić, wspominali, że grano wówczas melodie popularne przypominające disco-polo. Państwo Czerniakowscy poznali się przez... ogrodzenie, razem po sąsiedzku dorastali i doczekali się miłości. Co ciekawe, Pani Barbara mieszkała kiedyś na Osiedlu Radiostacji Babc, jej ojciec Franciszek Myśliński był pracownikiem Radiostacji. – Jednak dobrze, że przeprowadziła się później do Klaudyna – dodaje Pan Sylwester – dzięki temu się poznaliśmy!

Jaka jest recepta na długoletni udany związek? – Zdrowie, zgoda, tolerancja i trochę pieniędzy – żartują Jubilaci. – Jak jest za co żyć – to łatwiej o zgodę. I miłość...

ML

„700 lat historii i kultury Babic” (2)

W poprzednim numerze „Gazety Babickiej” zamieściliśmy fragmenty dwóch referatów z konferencji pt. „700-lat historii i kultury Babic”, która odbyła się 25 października w Urzędzie Gminy. W tym numerze przedstawiamy Państwu kolejne dwa.

Zachęcamy do przeczytania materiału Ewy Pustoły-Kozłowskiej (historyka sztuki, współautorki i koordynatorki prac nad monografią Starych Babic) pt. „Baby z Babic, czyli o właścicielkach dóbr w XVIII i XIX w.”. Przedstawiamy także

skrót referatu Michała Krasuckiego pt. „Historia spisana przez ludzi”, w którym autor opowiada o historii i zabytkach Starych Babic i innych miejscowości w naszej gminie.

Baby z Babic, czyli o właścicielkach dóbr w XVIII i XIX w.

Kobiet w historii Babic było wiele, gdyż dobra te przeważnie były dobrami posagowymi, przechodziły po kądzieli. Młodziutkie żony wносиły je zwykle dużo od nich starszym małżonkom. Wcześniej też zostawały wdowami i przejmowały zarządzanie majątkami. Chciałabym przybliżyć sylwetki trzech kobiet ważnych w dziejach Babic. Nie nazwałam ich białogłowami, niewiastami – bo były to kobiety mocne, energiczne, mądre, pracowite, uparte i konsekwentne w swych poczynaniach.

Ewa Leszczyńska – dobrodziejka nie tylko Babic

Postacią według mnie najważniejszą w historii Babic, która pozostawiła po sobie trwałe pamiątki, była żyjąca w latach 1701-1762 prawniczka Stefana Czarnieckiego – Ewa Leszczyńska, żona Jana Sebastiana Szembeka, kanclerza wielkiego koronnego na dworze Augusta II Sasa. Jednym ze śladów materialnych, które pozostawiła, jest najważniejszy babicki zabytek – barokowy kościół stanowiący dominantę w przestrzeni publicznej i najbardziej charakterystyczny element tożsamości Babic.

Ewa wyszła za mąż, mając 15 lat, a 15 lat później została wdową, którą była przez kolejne 31 lat, czyli połowę swego życia. Jako wdowa po wielkim kanclerzu musiała objąć nadzór nad wieloma majątkami i interesami Szembeków, w tym i nad Babicami. Nie mamy danych, w jakim stopniu była zaangażowana w gospodarkę w swoich dobrach. Wiemy natomiast, że kontynuowała i monitorowała

inwestycje kościelne, które małżonkowie zawsze bardzo hojnie wspierali. Do obiektów takich należały m.in.:

- klasztor ss. wizytek w Lublinie przez nich wzniesiony, a w rok po śmierci kanclerza strawiony pożarem, wdowa zaangażowała się w jego odbudowę;
- kolegium jezuickie w Łomży, które było pod opieką Szembeków i wdowa przejęła nad nim opiekę, a nawet spowodowała wybudowanie pierwszego muranego budynku dla tego kolegium;
- kościół św. Stanisława Kostki w Łomży, który wyposażała, m.in. ufundowała relikwiarz wysadzany jej klejnotami;
- oczywiście kontynuowała także budowę kościoła w posagowych Babicach.

Mimo że Szembekowie mieszkali głównie w warszawskim pałacu przy ul. Długiej 7 albo w ulubionych przez jej męża Kupiskach pod Łomżą, interesowali się Babicami. Gdy stary drewniany kościół był już w bardzo złym stanie, postanowili wznieść nowy muranowy. Budowę ukończono w 1728 r., a warto wiedzieć, że 3 lata później zmarł Jan Szembek i na Ewę spadło wyposażenie kościoła oraz doprowadzenie do jego konsekracji.

Pierwotnie obiekt wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Był to niewielki jednokorytowy kościółek bez wieży, ale za to z ciekawą elewacją zaprojektowaną w jednej z najlepszych pracowni architektonicznych w Warszawie. Świątynia w końcu XIX w. została powiększona o nawy boczne i transept, a następnie po I wojnie światowej otrzymała swój najbardziej charakterystyczny element – wieżę. Ewa wypoc

sażyła też kościół w barokowe ołtarze, obrazy, ambonę. Do dziś znaczna część tego wyposażenia zachowała się w obecnym kościele.

Po śmierci męża Ewa wybrała Babice na swą podmiejską siedzibę, choć nie było tu pałacu, a tylko skromny dwór. Tutaj zmarła. Nie wiemy, gdzie jest pochowana. Był taki zwyczaj, że dobrodziejów chowano w kryptach pod kościołem. Być może i Ewa Leszczyńska spoczywa pod babicką świątynią? Trudno to dzisiaj sprawdzić, gdyż rozbudowa kościoła w końcu XIX w. zatarła ewentualne wejście do krypty.

Drugą pamiątką po Ewie, tym razem niematerialną, jest patronka kościoła –



Wnuczki Jakuba Łaszczyńskiego
(od lewej) Florentyna i Stefania,
foto ze zbiorów rodziny Łaszczyńskich

św. Kinga. Trochę zastanawia, dlaczego w Babicach, mazowieckiej wsi rolniczej, przez niemal trzy wieki trwa kult świętej znanej jako patronka górników.

Zagadkę wyjaśnia trzecie imię Ewy Szembekowej – Kunegunda, czyli Kinga. Prawdopodobnie dostała to imię dla uczczenia wyniesionej na ołtarze błogosławionej Kingi, zasłużonej dla Polski księżniczki węgierskiej, klaryski, którą beatyfikował w 1690 r. papież Aleksander VIII.

Już za życia Ewy w 1715 r. papież Benedykt XIII ogłosił bł. Kingę patronką Królestwa Polskiego i Litwy. Ponieważ był zwyczaj nadawania kościołom wezwania patrona ich fundatorów, do istniejącego wezwania świątyni babickiej Wniebowzięcia NMP dodano nową patronkę – bł. Kingę. W kościele znajduje się ołtarz z obrazem bł. Kingi, a przed kościołem jej kamienna figura. Kinga opiekuje się Babicami do dziś. W 1999 r. została uznana za świętą przez Jana Pawła II, a w 2007 r. została – stosowną decyzją Stolicy Apostolskiej – ustanowiona patronką polskich samorządowców.

Justyna z Dzieduszyckich Działyńska – menedżer sprzed wieków



Justyna Działyńska, portretował J. Bordes w 1822 r., zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej

Drugą kobietą, której postać warto wyciągnąć z mroków zapomnienia, jest Justyna z Dzieduszyckich Działyńska, żona Ksawerego, związana z Babicami przez ponad 50 lat w I poł. XIX w.

W 1792 r. po bezpotomnej śmierci Konstancji Mycielskiej Babice zostały podzielone między spadkobierców trzech sióstr Leszczyńskich, ciotecznych babek naszej Ewy Kunegundy.

Jedną z nich była Magdalena Działyńska, po której dziedziczyły już prawnuki – Ignacy i Ksawery Działyńscy. Sprawy spadkowe ciągnęły się latami. Spadkobierców było bardzo dużo (akt opisujący wszystkich, którzy mieli prawa do sukcesji, obejmuje 100 stron). Ci, którzy odzyskali swoją część najwcześniej, w 1808 r. sprzedali ją Jakubowi Paschalisowi z Lipkowa. Dużemu, silnemu ekonomicznie majątkowi groziło rozdrobnienie, podział pomiędzy przypadkowych właścicieli i rządców. W konsekwencji upadek.

W czasach rozbiorów tylko silne majątki miały szansę pozostać w rękach właścicieli Polaków. Rozumiała to dobrze wdowa po Ksawerym Justyna Działyńska, która po śmierci męża z wielką energią, a przede wszystkim z powodzeniem prowadziła majątkowe interesy rodziny jeszcze przez 25 lat. (Przez 25 lat mężatka i 25 lat wdowa. Historycy zauważyli, że była ona obdarzona ponadprzeciętnymi walorami umysłowymi. Na tle kobiet swej epoki wyróżniała się zarówno wykształceniem, jak i samodzielnością myślenia. W swym dojrzałym życiu wypełniała zgoła męskie wówczas role: osobiście zarządzała majątkami, wprowadzała innowacje gospodarcze, interesowała się polityką i podejmowała decyzje odnoszące się do przyszłości rodziny).

To ona postanowiła scalić rozpadające się dobra. Z żelazną konsekwencją, uporem i cierpliwością wykupywała od poszczególnych grup spadkobierców kawałki Babic, aż przywróciła majątkowi dawną wielkość.

Klaudyna Teofila Potocka – patriotka warta pomnika

Niestety, po Justynie w dobrach Babickich nie udało mi się odnaleźć żadnego śladu. Ślad taki w postaci nazwy miejscowej Klaudyn pozostał natomiast po jej córce – Klaudynie Teofilii Potockiej. Klaudyna, żona Bernarda Potockiego, otrzymała dobra babickie jako wiano. Należały one do niej tylko 10 lat, gdyż młodo zmarła, w wieku zaledwie 36 lat.

Jest to piękna postać, z której Babice mogą być dumne. Uważana była powszechnie za wzór Polki Patriotki. Swą olbrzymią popularność zawdzięczała bezgranicznemu oddaniu się działalności dobroczynnej.



Teofila Klaudyna z Działyńskich Potocka, portretował J. Bordes w 1822 r., zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej

Bardzo wcześniej zainteresowały ją ruchy niepodległościowe w Polsce i Europie. W 1824 r. przesyłała fundusze rannym Grekom walczącym o wyzwolenie spod panowania Turcji.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe, zaangażowała się w nie bardzo czynnie. Już 12 grudnia wraz z bratową przybyła do Warszawy i włączyła się do organizowania służby samarytańskiej kobiet dla wojska. Klaudyna własnym kosztem adaptowała pałac Łubieńskich na lazaret powstańczy i sama jako siostra szpitalna pielęgnowała chorych, asystowała przy operacjach. Łożyła na aprowizację szpitala i dbała o potrzeby chorych zarówno Polaków, jak i Rosjan. W czasie bitew pod Wawrem i Grochowem wraz z chirurgami opatrywała rannych w koszarach na Pradze. Z sanitariuszami jechała ambulansem w pobliże poboju, by zbierać rannych, i po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziła ich do lazaretów w mieście. Nie zabrakło jej na poboju pod Ostrołęką, skąd przewiozła rannych do szpitali warszawskich.

Towarzyszyła też taborowi rannych na emigrację po skapitulowaniu Warszawy. W Dreźnie utworzyła komitet opiekujący się powstańcami, którzy przez Saksonię uciekali do Francji. Zorganizowała i prowadziła dla nich Schronisko Polskie, a także otoczyła chorych opieką lekarską. Na cele komitetu przekazała 40.000 złp, które uzyskała ze sprzedaży swoich klejnotów. Organizowała koncerty i wieczory literackie, na których zbierała datki na wsparcie udających się do Francji Polaków. Gośćmi na jej wieczorach byli: Fry-

deryk Chopin, Ignacy Domeyko, Adam Mickiewicz, Wincenty Pol, Stefan Garczyński i inni.

Czuwający nad przemarszem gen. Józef Bem bardzo wysoko oceniał zmysł organizacyjny Klaudyny. Również Polacy w Dreźnie, doceniając trud i poświęcenie tej młodej, bo zaledwie 30 lat liczącej samarytanki, ofiarowali jej bransoletkę, na której wyryto godła Polski i Litwy.

W 1833 r. przeniosła się do Genewy w celu organizowania pomocy dla znajdujących się w trudnym położeniu materialnym emigrantów. We własnym domu urządziła ośrodek pomocy i opieki nad tułaczami polskimi.

Mając 33 lata, poważnie zachorowała. Nie dbając o zdrowie, nadal zabiegała o organizowanie polskich szkółek dla dzieci wychodźców, a wszystkie środki finansowe, które zdobyła od innych, oraz te, które dostała od matki z kraju, przeznacziała na potrzeby emigrantów. Klaudyna zmarła w Genewie i tam została pochowana. W dniu pogrzebu kupcy genewscy, w dowód uznania i szacunku, zamknęli sklepy na znak żałoby. Później jej szczątki przeniesiono na cmentarz Montmorency pod Paryżem. Przez wiele lat była symbolem patriotyzmu i poświęcenia. Jej imieniem nazywano towarzysztwa opieki nad weteranami na emigracji. Nazwę „klaudynki” otrzymały tajne

niepodległościowe stowarzyszenia dziewcząt we Lwowie.

Warto pamiętać o tej postaci, gdy przejeżdża się przez miejscowość Klaudyn.

Przy okazji warto wspomnieć o kośbietach z nieprawdziwej legendy, która krąży wśród mieszkańców Babic. Niejedna osoba opowiadała mi, że nazwy miejscowości Klaudyn, Kwirynów i Janów pochodzą od imion Klaudyny, Kwiryny i Janiny należących do trzech córek ostatniego właściciela Babic Cholewińskiego. W opowieści tej nie ma ani jednej prawdziwej informacji. Po pierwsze – wiemy już, skąd nazwa Klaudyn. Po drugie – Cholewiński miał tylko jedną córkę, ale o imieniu Jadwiga. Po trzecie, nazwy dwóch założonych przez niego osad – Kwirynów i Janów – pochodzą od imion ich założyciela, Kwiryna Jana Cholewińskiego.

Babice blisko Tatr

Na zakończenie o związkach powiatu warszawskiego zachodniego z zaprzyjaźnionym powiatem tatrzańskim. Otóż znowu kobiety – wspomniane wyżej Justyna Działyńska i Klaudyna Potocka. Pierwsza była babką, a druga ciotką Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, postaci znaczącej w historii Zakopanego. Generałowa Jadwiga Zamoyska w 1881 r. założyła w Kórniku Szkołę Domowej

Pracy Kobiet, która już w 1886 r. została zamknięta z powodu rugów pruskich. Po pięcioletniej tułaczce szkoła znalazła ostatecznie swą siedzibę w Zakopanem Kuźnicach. Mogła tam działać, gdyż dobra tatrzańskie, w których skład wchodziło też Zakopane wraz z dużą częścią Tatr, w 1889 roku zakupił na licytacji syn Jadwigi – hrabia Władysław Zamoyski.

Jadwiga Zamoyska chciała kształcić wszystkie stany. Uczennicami były włościanki, a także mieszcзки, szlachcianki, a nawet dziewczęta z arystokratycznych rodzin, które przyjeżdżały tu ze wszystkich zaborów, Ukrainy i Litwy. Uczyły się one prac gospodarczych, mówienia po polsku i dobrych manier. Wszystkie pod względem nauki i wykonywanych prac traktowane były tak samo. Szkoła przetrwała aż do 1950 r. Rok 2013 w Zakopanem był rokiem Władysława Zamoyskiego, męża opatrnościowego Tatr polskich, obrońcy Morskiego Oka. Po I wojnie światowej hrabia Zamoyski zapisał cały majątek w formie fundacji narodowi. Dobra tatrzańskie, w których skład wchodziły także lasy w Zakopanem, Brzegach, Bukowinie, Kościelisku, Dębnie dały podstawę do utworzenia po II wojnie światowej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

EWA PUSTOŁA-KOZŁOWSKA

Historia spisana przez ludzi

Najstarsze źródła pisane o miejscowościach leżących na terenie gminy Stare Babice pochodzą z 1254 r. i dotyczą kościoła w Borzęcinie, ufundowanego przez Konrada Mazowieckiego. W tym samym roku wspomina się o Koczargach – własności klasztoru czerwińskiego. Babice zostały wymienione już w czasach Kazimierza Wielkiego (1310-1370). Bardziej znana wzmianka o Marcinie Babicy z Babic, podkomorzym warszawskim, pochodzi z 1400 r. Lipków, zwany ongiś Łupkowem lub Lubkowem, wymieniana się w 1414 r. jako własność rycerskiego rodu Prusów. Warto wiedzieć, że tłumaczem Statutów Wiślickich i Prawa Mazowieckiego był żyjący w XV w. Świętosław z Wojcieszyna.

W pierwszej połowie XVI w. w Babicach były: kościół drewniany, parafia i szkoła parafialna. W sąsiedztwie Babic, w Latchorze- wie mieszkał Wojciech Oczko (1537?-1599?)

– lekarz nadworny i sekretarz Stefana Batorego oraz Zygmunta III Wazy – autor pierwszych pisanych w języku polskim prac medycznych. Zabudowania średniowiecznych Babic rozpościerały się na wzniesieniu po zachodniej stronie obecnego rynku na południe od rzeki Strugi. Obecnie najstarszym zabytkiem w gminie jest barokowy kościół w Babicach ufundowany w 1727 r. przez kanclerza koronnego Jana Szembeka. W 1907 r. dzięki staraniom proboszcza księdza Władysława Taczanowskiego w kościele babickim dobudowano nawy boczne, a później wieżę.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy z 1830 r. podaje następujące informacje o wsiach znajdujących się na terenie obecnej gminy Stare Babice, wg stanu z 1827 r.:

„Borzęcin: 36 domów, 273 mieszkańców, parafia licząca ok. 2850 wiernych;



Portret Jana Sebastiana Szembeka, zbiory Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie

Babice: 26 domów, 266 mieszkańców, parafia dziekanat warszawski liczy 3098 wiernych;

Lipków: 22 domy, 264 mieszkańców;

Blizne: 11 domów, 104 mieszkańców”.

W 1827 r. potomkowie rodu Babickich wyprowadzili się do guberni mińskiej. Późniejszy dziedzic Babic, Jasieński, uczestniczył wraz z synami w powstaniu 1863 r. Dziedzic zginął, a dwór w Babicach spłonął. Po ukazie carskim o uwłaszczeniu wyodrębniły się wsie: Janów, Klau dyn, Kwirynów, których nazwy wiążą się z imionami dziedziców Babic. W drugiej połowie XIX w. Warszawę otoczono stopniowo pasmem fortów. Na zachód od Warszawy, od strony Babic, zbudowano fort Babice. Na przełomie XIX i XX w. była w Babicach trzyklasowa szkoła. W czasach II Rzeczypospolitej pełna siedmioklasowa szkoła mieściła się w budynku byłego zajazdu – Karczmy Przedworskiego. Urzędował też sąd gminny. W 1916 r. założono Ochotniczą Straż Pożarną. W latach 1921-23 w odległości ok. kilometra od rynku w Babicach, na północ od Lachorzewa, na odcinku ok. 3,5 km wybudowano 10 masztów o wysokości 127 m, a pośrodku blisko fortu Babice powstał nowoczesny budynek wojskowej Radiostacji.

Borzęcin

Na cmentarzu parafialnym w Borzęcinie zachowała się zabytkowa klasycystyczna kaplica. Obecny gmach kościoła w Borzęcinie wybudowany w miejsce wspomnianego już starego budynku z XIII w. pochodzi z 1855 r. W kościele jest epitafium dziedziczki Zielonek wywodzącej się z Borzęcina. W XIX w. folwark w Borzęcinie był własnością rodziny Kronenbergów – przemysłowców i finansistów. Leopold Kronenberg był założycielem Banku Handlowego i Szkoły Handlowej w Warszawie. W 1905 r. zbudowano tu szkołę, rozebraną dopiero ok. 1980 r. Obecny budynek starej szkoły pochodzi z czasów II Rzeczypospolitej.

Lipków

W XVIII w. właścicielem Lipkowa i Zielonek był Andrzej Zamoyski, kanclerz wielki koronny, jeden z przywódców Familii – stronnictwa reform, które poparło kandydaturę Stanisława Poniatowskiego na tron polski. Sam król często też przyjeżdżał do Lipkowa, gdzie w stojącym do dziś pałacyku mieszkała



Pałac w Zielonkach, elewacja frontowa

Fot. T. Sienicki, 2013



Park i dwór w Lipkowie

Fot. T. Sienicki, 2013

jego przyjaciółką Elżbieta Grabowska, z którą jakoby wspólnie sadił rosnące wokół dworu drzewa. Od 1791 r. w Lipkowie była już przędzalnia bawełny, fabryka tkanin jedwabnych i adamaszku, a później powstała manufaktura pasów kontuszowych założona przez bogatego kupca warszawskiego ormiańskiego pochodzenia – Paschalisa Jakubowicza. We wsi zachowały się odbudowane po zniszczeniach kościoł z 1792 r. oraz neogotycka kapliczka z ok. 1860 r.

Po powstaniu styczniowym Lipków podupadł. Przestała istnieć manufaktura. Budynki i kościół niszczały. Zubożały majątek lipkowski kupił Kazimierz Szetkiewicz z Litwy. Z jego starszą córką Marią ożenił się Henryk Sienkiewicz, co, być może, stało się przyczyną związków Lipkowa z literaturą. Właśnie bowiem w Lipkowie doszło do pamiętnego pojedynku pana Wołodyjowskiego z Bohu-

nem, który zatrzymał się w lipkowskiej karczmie (rozebranej później w 1921 r.). Warto też, dodać, że Imćpan Zagłoba pod wieloma względami przypominał teścia autora Trylogii.

Blizne

Blizne, w którym w 1827 r. było zaledwie 11 domów, rozwijało się szybko i w 1897 r. Bronisław Chlebowski podaje: „Blizne wieś, pow. warszawski, gmina Blizne należy do sądu gminnego okręgu II w Babicach, a stopnia powiatowego w Warszawie. Gmina liczy 3477 ludzi”. Pod koniec XIX w. wybudowano fort Blizne, który zastawił dawną drogę prowadzącą na zachód od Warszawy. Na początku XX w. były tu trzy małe majątki i dworki. Obecne nazwy sołectw Blizne Jasińskiego, Blizne Łaszczyńskiego pochodzą od nazwisk właścicieli majątków. Koło kościoła w Babicach jest nagrobek Łaszczyńskich. Następcy Jasiń-

skich – Stanielewicze zbudowali na cmentarzu w Babicach kaplicę grobową. Przy ul. Warszawskiej do 2008 r. zachował się jeszcze należący do Stanielewiczów budynek czworaków z inicjałami SS na szczycie domu – obecnie nieistniejący.

We wrześniu 1939 r. Babice i okolice stanowiły zachodnie przedpole obrony stolicy. Wojska niemieckie 8 września dotarły wypadem pancernym do Warszawy, zajmując wsie Górcze, Jelonki, Chrzanów, Groty, Blizne, Osiedle Łączności Babice, Janów, Klaudyn, Kwirynów, Babice. Do 16 września wzdłuż tej linii toczono ciężkie boje ze zmiennym szczęściem. Działania Niemców powstrzymywały III Batalion 40. Pułku Piechoty pod wodzą mjr. Antoniego Sanojcy i Batalion Stołeczny mjr. Józefa Spychalskiego. W Babicach, 13 września, Niemcy rozbili doszczętnie resztki oddziału mjr. Władysława Mizikowskiego. Cztery dni później, 17 września, III Batalion 26. Pułku Piechoty dowodzony przez mjr. Jacka Decowskiego wyparł Niemców z Osiedla Łączności i Radiostacji Babice, a dowodzone przez pułkownika Leopolda Okulickiego silne zgrupowanie wojsk, w skład którego wchodził Batalion Stołeczny, I i IV Batalion 360. Pułku Piechoty i kompania artylerii, odbiło z rąk nieprzyjaciela Jelonki, Chrzanów, Groty i Blizne. Zdobyte pozycje utrzymano do końca obrony Warszawy. Polegli z pól bitewnych w latach 1940-41 zostali ekshumowani na cmentarz wojenny w Starych Babicach. Dołączyli do nich zabici podczas okupacji partyzanci Armii Krajowej Zgrupowania Kampinos i ludność cywilna oraz policjanci, a później żołnierze Powstania Warszawskiego. W Borzęcinie 12 września resztki oddziałów z 8. Dywizji Pancerniej Armii Łódź stoczyły zwycięską bitwę. Poległych 27 żołnierzy polskich pochowano w wydzie-

lonych kwaterach na miejscowym cmentarzu parafialnym. W czasie okupacji, 8 sierpnia 1944 r., Borzęcin został spacyfikowany pod zarzutem wspomagania partyzantów AK Zgrupowania Kampinos. Niemcy zamordowali 39 osób. Ofiary pochowano obok żołnierzy Września 1939 r.

Miejsca upamiętniające wydarzenia historyczne to:

- cmentarz wojenny z II wojny światowej w Starych Babicach (przy drodze Babice-Mościska) z 373 mogiłami: żołnierzy Wojska Polskiego poległych w 1939 r. i ofiar wojny: powstańców, partyzantów AK Zgrupowania Kampinos oraz ludności cywilnej pomordowanej w okresie okupacji. Wpisany do rejestru zabytków nr rej. 158;
- na cmentarzu parafialnym w Borzęcinie Dużym znajduje się wydzielona kwatera żołnierzy W.P. Armii Łódź 13. PP z Pułtuska z 1939 r.

Zabytki Babice

Na terenie miejscowości najważniejszym zabytkiem jest kościół parafialny wraz z terenem cmentarza przykościelnego oraz sąsiednią plebanią. Ważnym elementem przestrzennym miejscowości jest plac przed kościołem, czyli rynek – centralny element historycznego układu urbanistycznego. Poza centrum miejscowości, na wschód od rynku znajduje się historyczny cmentarz parafialny, a w kierunku Kwirynowa cmentarz wojskowy.

Zabytki:

- parafia została erygowana w XVI wieku. Obecny kościół parafialny został wybudowany w latach 1728-1754 i przebudowany w 1907 roku. Wokół kościoła teren cmentarza przykościelnego (zabytkowe nagrobki);
- plebania przykościelna, z k. XIX w.;

- cmentarz parafialny z zachowanymi historycznymi nagrobkami;
- cmentarz wojenny żołnierzy Wojska Polskiego poległych we wrześniu 1939 roku.

Borzęcin Duży

Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą jeszcze z 1254 r. Kościół w Borzęcinie został erygowany przez Konrada Mazowieckiego. W 1429 r. przekazany kanonikom czerwińskim. W XIX w. miejscowość należała do przemysłowca i bankiera Leopolda Kronenberga (?).

- Na terenie miejscowości znajdują się:
- kościół pw. św. Wincentego Ferreriusza, z 1855 r.;
- cmentarz z klasycystyczną kaplicą grobową Róży Zakrzewskiej-Rykowskiej z roku 1838;
- grobowiec lekarza Henryka Collingtona z 1840 r.;
- kapliczka przydrożna ufundowana przez rodzinę Zakrzewskich;
- przy kościele figura Matki Bożej, pocz. XX w.

Lipków

Miejscowość słynna z produkcji pasów kontuszowych, która miała tu miejsce w końcu XVIII w., kiedy to majątek należał do Paschalisa Jakubowicza.

Na terenie Lipkowa znajdują się:

- barokowo-klasycystyczny dwór z 1792, obecnie plebania;
- persjarnia i oficyna;
- klasycystyczny kościół parafialny św. Rocha z 1792 r. projektu Hilarego Szpilowskiego;
- park krajobrazowy z aleją starych drzew;
- kapliczka neogotycka z ok. 1860 roku.

Zielonki

W miejscowości znajduje się zespół pałacowo-parkowy. W końcu XVIII w. należał do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, od którego w 1788 r. odkupił go Paschalis Jakubowicz. W rękach jego rodziny majątek był do 1851 r. Wtedy zakupił go warszawski architekt Alfons Kropiwnicki, który wzniósł w parku neorenesansowy pałac wg własnego projektu.

Ponadto na terenie gminy znajduje się 50 zabytkowych figur, kapliczek i krzyży, które posiadają przede wszystkim wartość niematerialną, związaną z tradycją miejsca.

MICHAŁ KRASUCKI, ROMAN WOJCIECHOWSKI

Podziękowanie

Serdeczne Podziękowania dla Pana Pawła Kaczmarka – sołtysa Lipkowa za ogromne zaangażowanie w organizację życia na naszym terenie. Pan Paweł zaangażował się w modernizację drogi, budowę chodnika, pomaga mieszkańcom w załatwieniu różnych trudnych formalności. Zorganizował piknik dla dzieci, troszczy się o pomniki sakralne, a przede wszystkim ma uśmiech i życzliwość dla wszystkich mieszkańców. Życzę mu dużo zdrowia i dalszych sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy. *Dziękujemy naszemu sołtysowi za Jego zmagania i wszystkie prace zmieniające Lipków nie do poznania. Gdyby takich sołtysów jak Pan Paweł więcej było, wtedy mieszkańcom Polski lepiej by się żyło...*

Kazimiera – mieszkanka Lipkowa

Stare Babice, dnia 2 grudnia 2013 r.

RPP.6721.36.2013

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Stare Babice

o przystąpieniu do sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Stare Babice

Na podstawie art. 11 pkt 1 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Stare Babice Uchwały Nr XXXIII/334/13 z dnia 28 listopada 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Stare Babice uchwalonego Uchwałą Nr XXVIII/326/06 Rady Gminy Stare Babice z dnia 1 czerwca 2006 roku na obszarach oznaczonych: Nr 1, Nr 2, Nr 3 i Nr 4.

Opis granic obszarów:

- 1) obszar Nr 1 – położony jest we wsi Latchorzew pomiędzy ulicami: Warszawską, Władysława Reymonta, Hubala Dobrzańskiego i Bolesława Prusa,
- 2) obszar Nr 2 – położony we wsi Stare Babice przy ul. Polnej i obejmuje działki o następujących numerach ewidencyjnych: 625/3, 625/26, 625/25, 638/1, 633/6, 633/7, 633/12 oraz południową część działki 624/1 (ulica Polna),
- 3) obszar Nr 3 – położony jest we wsiach Stare Babice i Janów i jest zamknięty granicami: od południa ul. Koczarską, od zachodu ul. Osiedlową i ul. Izabelińską, od północy granicą pomiędzy obszarami MN4 i ZP 5 a obszarami MN1, od wschodu ul. Władysława Sikorskiego, od południa ul. Władysława Andersa, znów od wschodu ul. Pohulanka, znów od południa ul. Sienkiewicza, znów od wschodu ul. Tadeusza Kutrzeby i dochodzi do swego początku, czyli ul. Koczarskiej,
- 4) obszar Nr 4 – we wsiach Borzęcin Mały i Borzęcin Duży pomiędzy ul. Warszawską, ul. Kosmowską, ul. Krótką i zachodnią granicą Gminy Stare Babice.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany studium.

Wnioski należy składać na piśmie w terminie do dnia 15-01-2014 r. Adres: Urząd Gminy Stare Babice, ul. Rynek 32, 05-082 Stare Babice. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Informuję, że Uchwała Nr XXXIII/334/13 z dnia 28 listopada 2013 r. wraz z załącznikami graficznymi dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stare Babice w zakładce Uchwały Rady Gminy pod adresem: <http://bip.babice-stare.waw.pl>

(-) z up. Wójta
mgr inż. Marcin Zajac
Zastępca Wójta

Stare Babice, dnia 4 grudnia 2013 r.

RPP.6721.35.2013

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Stare Babice

W związku z przystąpieniem do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów położonych w Gminie Stare Babice, we wsiach: Borzęcin Duży, Wojcieszyn, Koczargi Stare, Lipków, Stare Babice, Babice Nowe, Latchorzew, Lubiczów, Blizne Jasińskiego i Blizne Łaszczyńskiego

Na podstawie art. 17 pkt 1 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Stare Babice Uchwały Nr XXXIII/333/13 z dnia 28 listopada 2013 r. zmieniającej Uchwałę Nr XXIV/241/13 z dnia 24 stycznia 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania części terenów położonych w Gminie Stare Babice, we wsiach: Borzęcin Duży, Wojcieszyn, Koczargi Stare, Lipków, Stare Babice, Babice Nowe, Latchorzew, Lubiczów, Blizne Jasińskiego i Blizne Łaszczyńskiego.

Wprowadzone zmiany dotyczą następujących obszarów:

- 1 – zmieniono granice obszaru przystąpienia w części wsi Lipków, załącznik Nr 1 rysunek nr 05 do zmienionej Uchwały,
- 2 – zmieniono granice obszaru przystąpienia w części wsi Stare Babice, załącznik Nr 1 rysunek nr 06 do zmienionej Uchwały,
- 3 – uchylono granice obszaru przystąpienia w części wsi Stare Babice, załącznik Nr 1 rysunek nr 08 do zmienionej Uchwały.

Wnioski do planu związane z wprowadzonymi zmianami należy składać na piśmie w terminie do dnia 15-01-2014 r., adres: Urząd Gminy Stare Babice, ul. Rynek 32, 05-082 Stare Babice. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r., poz. 1235 z późn. zm.) zawiadamiam, że trwa przeprowadzanie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi związane z wprowadzonymi zmianami w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do dnia 15-01-2014 r.:

1. na piśmie na adres: Urząd Gminy Stare Babice, ul. Rynek 32, 05-082 Stare Babice,
2. drogą elektroniczną, na adres: architektura@stare-babice.waw.pl,
3. osobiście do protokołu w Urzędzie Gminy Stare Babice.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Stare Babice.

Uchwała zmieniająca Nr XXXIII/333/13 z dnia 28 listopada 2013 r. oraz uchwała zmieniająca Nr XXIV/241/13 z dnia 24 stycznia 2013 r. wraz z załącznikami graficznymi dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stare Babice w zakładce Uchwały Rady Gminy pod adresem: <http://bip.babice-stare.waw.pl>

(-) z up. Wójta
mgr inż. Marcin Zajac
Zastępca Wójta

Zimowe utrzymanie dróg na terenie gminy Stare Babice w sezonie 2013/2014

Zimowe utrzymanie dróg są to prace mające na celu ograniczenie zakłóceń ruchu drogowego takimi czynnikami atmosferycznymi jak śliskość zimowa, opady śniegu czy gołoledź.

Za organizację i koordynację utrzymania dróg w okresie zimy, w stopniu zależnym od zaistniałych warunków atmosferycznych oraz posiadanego zaplecza technicznego (sprzętowo-materiałowego) na terenie gminy odpowiedzialni są:

1. za drogi wojewódzkie – ul. Warszawską, Sikorskiego, Okulickiego, Sobieskiego – Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich rejon Grodzisk Mazowiecki, tel. 22 755-59-46 lub 22 755-51-17;
2. za drogi powiatowe – ul. Kosmowska, Akacyjowa, Mościckiego-Sienkiewicza, Izabelińska, Ogrodnicza, Południowa, Spacerowa, Kwiatowa – Zarząd Dróg Powiatowych, ul. Poznańska 300, 05-850 Ożarów Mazowiecki, tel. 22 722-13-80;
3. za drogi gminne – Urząd Gminy Stare Babice, Referat Gospodarki Komunalnej tel. 22 722-95-35. Wykonawcą usług w zakresie zimowego utrzymania dróg gminnych jest P.H.U. „LAGUNA” Agnieszka Kowalska, 05-085 Kampinos, Garbnik 16A, tel. 509 570 604.

Zimowemu utrzymaniu w pierwszej kolejności podlegają ulice strategiczne dla komunikacji.

Nie podlegają zimowemu utrzymaniu przez Urząd Gminy ulice prywatne, wewnętrzne, osiedlowe itp.

Zimowym utrzymaniem chodników (niebędących w obowiązku utrzymania przez właścicieli prywatnych posesji zgodnie z Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach), parkingów oraz przystanków autobusowych zajmuje się firma „BYŚ Wojciech Byśkiewicz” z siedzibą w 01-934 Warszawa, ul. Arkuszowa 43, tel. 22 835-40-48.

Odśnieżamy chodniki!

Przypominamy mieszkańcom gminy, że Ustawa z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Tekst jednolity: Dz.U. z 2012 r. poz. 391) art. 5 ust. 1, pkt 4 nakłada na właścicieli nieruchomości obowiązek utrzymania czystości i porządku przez: uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

EXTRA DACHY

MATERIAŁY, POMIARY, WYKONAWSTWO, GWARANCJE

05-082 Stare Babice, Koczargi Nowe
ul. Warszawska 576 (przedłużenie ul. Górczewskiej)
tel./fax (022) 796-04-95, tel. kom. 0 604-09-33-44
www.extradachy.pl e-mail: extradachy@o2.pl

USŁUGI ARCHYWISTYKOWE AGIO

pn. - pt. 9.00-16.00

St. Babice Rynek 11/3 (bud. Poczty)

tel. 722 90 15, 509 078 634, 600 110 433

SKŁAD OPAŁU „MINEX”

- PODPAŁKA EKOLOGICZNA DO WĘGLA – KOMINKÓW I GRILLA
- DREWNO ROZPAŁKOWE
- DREWNO KOMINKOWE
- BRYKIET TROCINOWY
- PELLET GRANULAT
- EKOGROSZEK
- KOKS, WĘGIEL
- WYPALACZ SADZY

**SKUP ZŁOMU
STAŁOWEGO**

Transport do 10 km
GRATIS

**TEL. 22 722 90 31, 600 285 898
STARE BABICE, UL. OGRODNICZA 2**

Matka z synem pilnie poszukuje do wynajęcia lokalu lub pokoju z łazienką i aneksem kuchennym.
Tel. 666 124 501

SZKOŁA JAZDY "STACH"

30 LAT TRADYCJI I DOŚWIADCZENIA

WYBIERZ NAJLEPSZYCH - PRZYJDŹ DO NAS

**SERDECZNIE ZAPRASZA
NA KURSY PRAWA JAZDY KAT. B
I JAZDY DOSZKALAJĄCE**

Stanisław Matuszewski, Wojcieszyn, ul. Warszawska 618
tel. 22-752-01-39; 501-011-450; www.stach.waw.pl



Warsztaty językowe na Malcie

Stowarzyszenie „Odkrywamy Świat” zaprasza na warsztaty językowe na Malcie, które odbędą się w terminie: 28.06.2014-12.07.2014 (15 dni).

Malta to idealne miejsce na doskonalenie umiejętności komunikacyjnych w języku angielskim, który funkcjonuje tu na równi z maltańskim językiem urzędowym. EASY SCHOOL OF LANGUAGES (www.easysl.com) to szkoła, z którą współpracujemy już trzeci rok. W tym roku proponujemy 15-dniowy kurs dla zwiększenia efektywności nauki i podniesienia umiejętności komunikacyjnych.

Cena: szkoła, zakwaterowanie, wyżywienie, wycieczki – 580 euro.

Cena za przelot: ok. 280 euro.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt w godzinach popołudniowych z: Zuzanną Jaworek (501 563 129) lub Hanną Domańską (501 730 260).

Zawodnik szuka sponsorów

Witam Państwa! Mam 13 lat, od 3 lat trenuję motocross. W tym roku brałem udział w prestiżowych zawodach Pucharu Polski i Mistrzostwach Okręgu Mazowieckiego. W Mistrzostwach Okręgu Mazowieckiego zdobyłem 3. miejsce w kategorii juniorów. Kocham ten sport i mam dużo chęci, ale jeśli nie zdobędę sponsorów, w przyszłym sezonie nie będę jeździł w Pucharze, ze względu na zbyt wysokie koszty. Pomocą dla mnie będzie nie tylko wsparcie finansowe, ale również części do mojego „rumaka” – oleje, paliwo itp. W zamian oferuję reklamę podczas zawodów (baner), reklamę na swoim crossowym ubraniu oraz reklamę na Facebooku i na motocyklu. Na zawody jeżdżę co dwa tygodnie i są to wyjazdy po całej Polsce. Proszę życzliwe osoby o pomoc.

**Tomek Krawczyk
e-mail: tomekkrawczyk1@op.pl**

Wyjazd zimowy

Stowarzyszenie „Odkrywamy Świat” i Parafia pw. św. Wincentego Ferreriusza w Borzęcinie Dużym organizują zimowisko w terminie: 15.02-22.02.2014 r.

W programie: około 4 godzin dziennie jazdy na nartach/snowboardzie, opieka instruktora (jazda w małych grupach), wycieczki, kąpiele w wodach termalnych, kulig, dyskoteka.

Cena: 1050 zł/os. Zapraszamy organizatorzy: Prezes Stowarzyszenia „Odkrywamy Świat” Hanna Domańska i ks. Stanisław Podgóski – wikariusz z parafii w Borzęcinie.

<http://www.stowarzyszenieodkrywamyswiat.pl/>

SYLWESTER 2013/2014

WYJĄTKOWA NOC W DWORZE STRYZEW

O godzinie 20.00 gości powitamy „dworskim stołem”
pełnym smakołyków kuchni polskiej
oraz dworskimi napitkami, przy rytmach muzyki granej na żywo

O godzinie 21.00 rozpoczniemy uroczystą kolacją wspólną sylwestrową zabawę

Przez całą noc tańce odbywać się będą przy muzyce granej na żywo

Okolo godziny 23.00 Szef Kuchni zaprosi wszystkich gości
na kulinarną niespodziankę

Gości czekają wspólne życzenia przy lampce szampana,
zabawa do białego rana, specjały kuchni dworskiej

Zapraszamy!

Koszt 520 złotych od pary

W cenę wliczone są gorące posiłki, zimne przekąski, zimne i ciepłe napoje,
możliwość korzystania z open baru oraz butelka alkoholu na parę.



**DWÓR
STRYZEW**

w krainie Chopina

WARUNKI REZERWACJI:

Drogą mailową na adres marketing@stryzew.pl
lub przez dokonanie wpłaty na konto:

Iwoli Monika Pawełek, ul. Kościuszki 4,
05-082 Blizne Jasińskiego

numer konta: 25 1140 2004 0000 3202 5746 7109

Tytułem: Sylwester 2013/2014 + imię i nazwisko

Jeżeli życzą sobie Państwo otrzymać fakturę proszę
o podanie danych do jej wystawienia.

Koszt Sylwestra 260 zł/osoby

*Zdrowych, radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w atmosferze
spokoju i rodzinnego ciepła*

oraz

szczęśliwego Nowego Roku

*wszystkim naszym
pacjentom i ich bliskim*

życzy

Zespół Centrum Medycznego Sorno



*Uprzejmie informujemy, że od 02.01.2014r. przychodnia Sorno
zaprasza do lekarza rodzinnego i pediatry w godz. 8.00 - 20.00*